Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 324 (6396) WARSZAWA, NIEDZIELA 20 PAŹDZIERNIKA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-08
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Żądamy amnestji dla więźniów politycznych

Kler a wojna

Wojna już trwa bezmała trzy tygodnie. Coprawda na razie w Afryce tylko. Ale niemniej przeto ludzie giną, giną w strasznych męczarniach — zatruci gazem, postrzępieni pociskami. Giną **chrześcijanie**, — katolicy włoscy lub „koptowie" abisyńscy. Giną chrześcijanie, a więc wyznawcy tej wielkiej religji, która wydała przykazanie „nie zabijaj!" Która nakazała: „Kochaj bliźniego swego!".

Ale kler, ten urzędowy kierownik duchowy wyznawców chrześcijaństwa, **MILCZY...** Niewątpliwie, autorytet wśród wiernych posiada on jeszcze znaczny. Ale woli — milczeć... Nie rzuca na szalę — swego wpływu, umywa ręce i błogosławi broń.

Możnaby jeszcze jakoś zrozumieć anglikańskiego arcybiskupa z Canterbury, gdy powiada że chrześcijaństwo jest nie za pokojem, lecz za — sprawiedliwością; albowiem wyznanie anglikańskie jest wyznaniem narodu angielskiego i dostosowuje się do politycznych haseł Anglji.

Ale Watykan chce być wyrazem potrzeb religijnych wszystkich narodów; organizacja kleru rzymskiego jest miedzynarodowa. Dlaczego milczy?

30 miljonów ludzi, w ogromnej większości chrześcijan, padło zabitych, albo zostało straszliwie okaleczonych w wojnie światowej. Teraz, w razie nowego podobnego wybuchu byłoby ich znacznie więcej, a przytem ta najnowsza straszna broń, aerochemja, uderzy przedewszystkiem na tyły — w starca, w kobietę, w dziecko. W **dziecko!...**

Ale polityka Watykanu wije się wśród kompromisów, to z Włochami, to z Francją, to z Niemcami itd. Watykan woli milczeć.

Nikt nie zaprzecza, że w nauce chrześcijańskiej, pojętej jako nauka życia, tkwią ważne pierwiastki etyczne. Podkreślał to niegdyś socjalizm — dawniejszy. Saint Simon opierał Socjalizm na „nowem chrześcijaństwie". A Ludwik Blanc w swym „katechizmie" zapytywał: „Co to jest Socjalizm?" I odpowiadał: „To Ewangelja **W CZYNIE**".

Ale właśnie **czynu** niema. Dlaczego?! zapytuje wierny. I próżno czeka na odpowiedź.. Szukamy odpowiedzi po pismach klerykalnych. Wiedeńska klero - faszystowska „Reichspost" z 16 paźdz. umieszcza cały artykuł „Kościół a wojna". I wykrętnie „objaśnia" — Papież właśnie niedawno wypowiedział się za pokojem i potępił **„niesprawiedliwą"** **wojnę**. Ale **która** wojna jest „niesprawiedliwa, papież nie potrzebuje odpowiadać, odpowiedziałby tylko wówczas, gdyby został powołany na stanowisko rozjemcy... Iście to jezuicki wybieg. Albowiem w ten sposób **OBIE** wojujące strony są przekonane o swej słuszności, o tem, że właśnie ich wojenna akcja jest „sprawiedliwa", — i Watykan ma święty spokój.

Druga uwaga „Reichspost": co do błogosławieństwa udzielanego wyruszającym wojskom, to nie chodzi bynajmniej o jakieś polityczne stanowisko, bo kler tu działa jak ta „matka" (!), która syna nie chce puścić w świat bez błogosławieństwa... To już zwyczajne curiosum, bo matka błogosławieństwem chce **uchronić** syna przed kalectwem, lub śmiercią, a kler posyła ludzi na śmierć, akceptując tem samem wojnę ze stanowiska religijnego.

Jak można połączyć wojnę z miłością bliźniego? Pewien ksiądz, polski pisarz klerykalny, tłomaczy to tak: istotnie, trzeba kochać wszystkich, nawet wrogów; ale nie jest powiedziane nigdzie, że trzeba kochać **jednako,** a więc w razie potrzeby można wystąpić przeciwko tym, mniej „kochanym" (i... spalać ich żrącym gazem).

Istotna przyczyna milczenia tkwi w tem, że kler zbyt się zbliżył do **ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO,** broni go, utożsamia się z nim i w ten sposób nie może, nie chce mu się przeciwstawić. Chadeckie usiłowania są tylko cząstką polityki klerykalnej; zresztą nie śmią się posuwać w swych reformach zadaleko.

Niedość tego: kler coraz bardziej zbliża się do **FASZYZMU,** bo faszyzm usuwa wolność, krytykę, bierze kler w opiekę.

W **Austrji** kler katolicki jest głównym inspiratorem tamtejszego faszyzmu, który rozbijał armatami domy robotnicze.

We **Włoszech** po pewnych walkach zawarł w r. 1929 pamiętny Konkordat, otrzymał gotówką 1 miljard 750 mil. lirów, kawałek ziemi, prawa w szkole i t. d. Obecnie panuje wzruszająca zgoda między Mussolinim a Watykanem.

W **Niemczech** jest trochę inaczej (64 proc. protestantów), ale konkordat został zawarty z Hitlerem już w r. 1933, a na niedawnym kongresie norymberskim Hitler w sposób wyraźny wystąpił z propozycją ugody.

Ciekawe: w ostatnim (10) numerze „Revue des vivants" w ankiecie o religji w Niemczech zabiera głos p. Münzer w art. p. t. „Czego chcą katolicy?". Twierdzi, że katolicy, broń Boże, żadnej polityki nie uprawiają, na ustrój hitlerowski się godzą, chcą tylko spokojnie wyznawać swą religję... Chwali się przytem pokorny p. Münzer przed hitlerowcami i prosi nie zapominać, że oni to właśnie pierwsi zwalczali, hamowali rozwój socjalizmu!

Teraz jasne są przyczyny milczenia. Zbyt głęboko sięga solidarność z ustrojem kapitalistycznym, imperjalizmem, faszyzmem. A faszyzm — to wojna! Faszyzm jest dziś głównem źródłem wojny.

Jakże więc może kler wystąpić w tej strasznej chwili dziejowej? Jak może rzucić na szalę dziejową swe wpływy i resztki swego autorytetu?!

Niema już tam niezależnej siły moralnej. Trzeba jej szukać gdzieindziej!

Kazimierz Czapiński.

Frontem do wsi

Wznowienie egzekucyj podatkowych na wsi

Agencja PRESS donosi:

Dnia [illegible] b. m. upłynął termin, do którego wstrzymana została egzekucja zaległości podatkowych u właścicieli gospodarstw rolnych.

Nowy minister skarbu, wicepremjer Kwiatkowski zaakceptował zarządzenie, polecające wznowienie akcji egzekucyjnej na wsi. Okólnik ministerjalny poleca, aby kroki egzekucyjne przeprowadzane były przez urzędy skarbowe stopniowo i obejmowały przedewszystkiem płatników zamożniejszych.

Podkreślając konieczność stopniowego likwidowania zaległości podatkowych, ministerjum skarbu przypomina podwładnym organom ułożony zgóry plan egzekucyjny i poleca unikanie przeprowadzania egzekucyj masowych.

Izby skarbowe wezwane zostały do czuwania nad ścisłem wykonaniem powyższego zarządzenia.

I to się nazywa—nowe drogi pracy!

PAT podaje: Zapowiedź p. prem. Kościałkowskiego, iż „Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu nowych dróg pracy dla młodego pokolenia" i t. d. — podjęta została przez ministra spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicza, który wydał pierwsze zarządzenie w postaci okólnika do wojewodów i komisarza rządu na Warszawę, w którym poleca zwracać szczególną uwagę na przedstawicieli młodego pokolenia, wstępujących do służby państwowej lub już pracujących w urzędach.

Rozkazy Goebbelsa

do prasy niemieckiej

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Minister propagandy Goebbels wydał nowe rozkazy do prasy niemieckiej. Min. Goebbels zabrania drukowania jakichkolwiek informacyj o dostawach towarów do Włoch i Abisynji przez niemieckie domy handlowe. Instrukcja podkreśla, iż zakaz ten dotyczy szczególnie sprzedaży okrętów i lekarstw do wspomnianych krajów.

Nowa instrukcja min. Goebbelsa zawiera również charakterystyczny ustęp, dotyczący stosunków polsko - niemieckich. Ustęp ten brzmi: „Pewna liczba Niemców została upoważniona do złożenia odwołania od decyzji wysiedlenia ich z Górnego Śląska do komisji mieszanej.

W interesie naszych dobrych stosunków z Polska leży, aby nic na ten temat nie ukazało się w prasie".

OD WYDAWNICTWA

Prenumeratorów i czytelników prosimy, aby zechcieli stale zawiadamiać Administrację naszego wydawnictwa o dostrzeżonych przez nich najdrobniejszych nawet brakach i niedokładnościach w dostarczaniu i kolportażu naszego pisma.

Strona trzecia poświęcona Miesiącowi Propagandy Kl. Zw. Zawodowych

W państwie Kondylisa

WSZYSCY KOMUNIŚCI ZOSTANĄ WYSŁANI Z GRANIC KRAJU...

Z Aten donoszą, że minister spraw wewnętrznych zapowiedział zesłanie na wyspę Hagios Eustrations 300 komunistów, figurujących na listach policji bezpieczeństwa. Minister dodał, że wszyscy bez wyjątku komuniści greccy zostaną wysłani, gdyż państwo nie będzie tolerowało ich w swych granicach.

GRECKI CAR.

Premjer Kondylis ma wystąpić z propozycją zmiany systemu parlamentarnego i zmniejszenia liczby posłów z 300 na 60. 10 posłów mianowanych będzie przez króla na wniosek Rządu, pozostałych zaś wybiorą poszczególne klasy społeczeństwa. Pozatem prawo własności zamienione będzie na prawo użytkowania w ciągu 99 lat, po którym to czasie własność nieruchoma przejdzie na rzecz państwa.

OFICEROWIE SKŁADAJĄ CORAZ TO INNE PRZYSIĘGI.

Ministerjum spraw wojskowych rozesłało okólnik, że dn. 26 października o godz. 10.30 rano odbędzie się złożenie przysięgi przez wszystkich oficerów i szeregowców armji i żandarmerji, na wierność przywróconemu ustrojowi monarchistycznemu. Równocześnie na czapkach oficerów i żołnierzy dotychczasowe godła zostaną zastąpione godłami królewskiemi.

WOLĄ POCZEKAĆ NA KRÓLA...

Ministra spraw zagranicznych Theotokisa odwiedzili wczoraj nowomianowani posłowie Czechosłowacji i Argentyny, którzy oświadczyli, że ze złożeniem listów uwierzytelniających wstrzymają się do przybycia króla.

DEMONSTRACJA OFICERÓW MARYNARKI.

Wedle kursujących pogłosek 26 oficerów marynarki wyższych stopni zgłosiło swe wystąpienie ze służby wojskowej, oświadczając, że składali przysięgę na wierność republice. Wspomniani oficerowie mieli odesłać admiralicji swe odznaki.

Wiadomości z Abisynji na str. 2 i 4-ej

Paweł Bastid

w Warszawie

W Warszawie bawił przez kilka dni p. Paweł **Bastid,** jeden z wybitnych polityków Francji współczesnej. Jest profesorem prawa na uniwersytecie w Lyonie. Jest posłem, należy do radykalnej partji, do grupy Herriota. Jest **przewodniczącym komisji do spraw zagranicznych** w Izbie deputowanych. Dużo pisuje w dziennikach — do niedawna w „Republique", obecnie w „Depeche de Toulouse" i innych. Bawi w Warszawie nie pierwszy raz. Z Warszawy pojechał dalej na wschód, — do Kłajpedy, celem poznania tamtejszych zaognionych stosunków politycznych.

P. Bastid w Warszawie przeprowadził rozmowy z szeregiem polityków i publicystów z różnych partyj.

W rozmowie z tow. K. Czapińskim pos. Bastid oświadczył:

— **„Społeczeństwo francuskie doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w polskiem społeczeństwie sympatje dla Francji są głębokie. Wie również dobrze o sympatjach polskich partyj opozycyjnych dla tego kierunku w polityce międzynarodowej, który reprezentuje Francja".**

Na zapytanie o widokach faszyzmu we Francji, pos. Bastid oświadczył:

— **„Żadnych widoków, przynajmniej w bliskiej przyszłości, faszyzm francuski nie ma. Może ewentualnie zdobyć parę mandatów do Izby i urządzić tam burdę, ale więcej nic. Agenci de la Rocque'a, zwłaszcza na prowincji, są to ludzie bardzo niepopularni.**

Usunięcie orłów carskich

Z Moskwy donoszą: W dniu wczorajszym zostały usunięte z wież Kremlu ostatnie 2 orły carskie. Pracom tym przyglądały się tłumy ciekawych. Na zlecenie komisji konserwacyjnej orły carskie były usuwane z zastosowaniem największej ostrożności, celem uniknięcia uszkodzenia tych ostatnich pamiątek caratu rosyjskiego. Emblematy carske zostaną umieszczone w muzeum. Po usunięciu orłów carskich, przystąpiono niezwłocznie do prac, celem umieszczenia na ich miejscu pozłacanych gwiazd sowieckich, ozdobionych półszlachetnemi kamieniami uralskiemi. O tej sprawie pisaliśmy niedawno obszernie.

Pogłoski o zmianach w Rządzie

Dzienniki z Poznańskiego donoszą, że mają nastąpić zmiany w Rządzie. Ministrem oświaty ma zostać p. Janusz Jędrzejewicz, p. Michałowski zaś miałby ustąpić po zakończeniu procesu o zabójstwo Pierackiego.

Dokoła wojny w Afryce

Sytuacja na froncie

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

Na froncie północnym, według informacyj napływających ze wszystkich źródeł, należy się spodziewać w najbliższych dniach wielkiej ofensywy włoskiej w kierunku Makalle. Na teren operacyj przybył już marsz. Badoglio, który ma osobiście kierować akcją wojsk włoskich. Narazie odbywa się ożywiona akcja patroli abisyńskich i lotnictwa włoskiego. Samoloty włoskie przelatują nisko nad główniejszymi ośrodkami, zajętymi przez wojska abisyńskie i zasypują je gęstym ogniem karabinów maszynowych. Szereg miejscowości obrzucono bombami. Z drugiej strony patrole abisyńskie niepokoją wciąż wysunięte posterunki włoskie.

Według ostatnich wiadomości straże przednie wojsk włoskich dotarły podobno do Adaniesco, w odległości 30 klm. na północo-wschód od Makalle. Zgodnie z rozkazem cesarza wojska Rasa Seyuma cofają się, tocząc potyczki z Włochami, którzy ponieśli w tych walkach pewne straty. Dotychczas niewiadomo, czy Abisyńczycy będą bronić Makalle, czy też stosując dalej dotychczasową taktykę wycofają się z miasta bez bitwy. W każdym razie zdobycie Makalle może być o wiele trudniejsze, aniżeli zdobycie Adui. Abisyńczycy zgromadzili bowiem wielkie siły wojskowe w Tambien, na zachód od Makalle. Według doniesień z Addis Abeby siły abisyńskie na froncie północnym, łącznie z posiłkami, nadeszłymi w tych dniach ze stolicy oraz z wiernymi oddziałami wojsk rasa Gugsy, które odmówiły przejścia na stronę włoską, wynoszą 350.000 żołnierzy. Sztab generalny Rasa Seyouma uzupełniony został kilku wybitnymi oficerami, którzy na czele posiłków przybyli w tych dniach z Addis Abeby.

Korespondenci pism francuskich z Asmary stwierdzają, że główną przeszkodą, jaką napotykają Włosi jest charakter terenu. Walki toczą się w miejscowości, gdzie poziom bezustannie zmienia się. Wojska z wysokości 2700 m. muszą schodzić do poziomu 1600 m., by znowuż wspinać się na 2400 lub 2500 m. do góry. Powoduje to wielkie zmęczenie ze względu na zmiany ciśnienia atmosferycznego, tembardziej, iż drogi pobudowane naprędce są bardzo męczące częstokroć przebiegają nad brzegiem przepaści i pokryte są pyłem, który pali oczy i, dostaje się do ust i nosa. Jedną z przyczyn powolnego postępowania Włochów jest również wielka śmiertelność wśród zwierząt pociągowych.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Na froncie wschodnim odcięta kolumna włoska, która znalazła się na pustyni na północ od Somali francuskiego, zdołała po zajadłych walkach wycofać się spowrotem do Erytrei. Włosi, którzy liczyli na pozyskanie przywódców miejscowych szczepów, przypuszczali, iż uda się im osiągnąć rzekę Aouache i rozbić obóz w miejscu obfitującem w wodę. Nadzieje te jednak zawiodły. Abisyńczycy bronią energicznie góry Mussa Ali, zamykając dostęp do wielkich równin prowincji Aoussa. Na wszelki wypadek Dankalisi zatruwają studnie.

Na całym tym froncie wojska włoskie znajdują się w odwrocie.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

Nielepiej jest i na froncie południowym. Armja włoska jest w dalszym ciągu unieruchomiona wskutek trwających w całej prowincji Ogaden ulewnych deszczów.

Poza bezpośrednim terenem działań wojennych, odbywa się w dalszym ciągu koncentracja sił zbrojnych abisyńskich.

Samoloty abisyńskie — jak donoszą z Addis Abeby — poraz drugi zbombardowały pozycje włoskie. Jeden samolot przedostał się nawet na teren włoskiego Somali i przeleciał nad miastem Asaban.

Wojna święta z Włochami

Z Addis Abeby donoszą: Abisyńskie koła rządowe podkreślają, że cesarz Haile Selassie zamierza ogłosić wojnę świętą przeciwko Włochom. Dlatego też cesarz opóźni swój wyjazd na front o kilka dni. Cesarzowi będzie towarzyszyło kilku wyższych duchownych.

W kołach abisyńskich przygnębiające wrażenie wywarł fakt, że duchowieństwo koptyjskie świętego miasta Aksum złożyło hołd Włochom, a nawet odprawiało nabożeństwa za pomyślność oręża włoskiego.

Tajemnicza eksplozja na włoskim parowcu „Ausonia"

Niedaleko kanału Suezkiego wybuchł pożar na pokładzie parowca włoskiego „Ausonia" w chwili dokonywania formalności sanitarnych. W hali maszyn nastąpiły równocześnie dwie eksplozje spowodowane wybuchem kotła, co wywołało niebywałą panikę wśród pasażerów. Pomimo wysiłków załogi, ogień rozszerzał się z niebywałą szybkością.

Brytyjskie okręty wojenne, które stały w porcie, pospieszyły niezwłocznie z pomocą. Wszystkich pasażerów w liczbie 35, podobnie jak i całą załogę 250 osób uratowano. Spowodu eksplozji został zabity jeden z maszynistów, dwuch marynarzy jest rannych. Pomimo wysiłków okrętów biorących udział w akcji ratunkowej, parowca „Ausonia" nie udało się uratować.

***

Wedle zeznań pierwszego mechanika wydarzyły się dwa wybuchy w przedniej części statku, które nastąpiły z niewytłumaczonej przyczyny. Z drugiej strony donoszą, że wybuch nastąpił w rurach, doprowadzających naftę ze zbiornika do motoru. Z załogi zginęło 3 marynarzy, oraz 3 przepadło bez wieści. Pozatem jest 7 rannych. Spośród 35 pasażerów nikt nie ucierpiał. Podkreślają bohaterskie zachowanie się załogi, oraz ratowników ze statków angielskich.

Paryż-Londyn-Rzym

Odprężenie ale nie porozumienie

Odpowiedź francuska na ostatnie przedłożenia Rządu angielskiego, dotyczące współpracy francusko-angielskiej w sprawie sankcyj, nadeszła wczoraj przedpołudniem do Foreign Office, gdzie poddana została niezwłocznie szczegółowemu rozpatrzeniu.

Według doniesień Reutera z Paryża, odpowiedź francuska jest warunkowa głównie w odniesieniu do cz. 3 art. 16 paktu Ligi Narodów. Wyrażając zasadniczą zgodę na wykładnię angielską postanowień, zawartych we wspomnianym artykule i dotyczących automatycznego zastosowania zasady wzajemnej pomocy w przeprowadzeniu sankcyj przeciwko państwu, naruszającemu postanowienia paktu, rząd francuski podkreśla jednak, że postanowienia cz. 3 art. 16 paktu Ligi wchodzą automatycznie w życie jedynie w wypadku sankcyj zbiorowych. Nota francuska podkreśla w końcu, że zastosowanie postanowień wspomnianego artykułu w obecnym wypadku nie może mieć miejsca, gdy ani Anglja, ani Włochy nie mają w stosunku do siebie zamiarów agresywnych.

***

Reuter donosi: Wiadomość o tem, że Laval dał potakującą odpowiedź na zapytanie brytyjskie, została przyjęta w Londynie z wielką satysfakcją. Wobec poparcia floty francuskiej Wielka Brytanja, jak sądzą tu, byłaby skłonna do zastanowienia się czy nie ściągnąć części zmobilizowanej na Morzu Śródziemnem floty. W każdym razie zanim to nastąpi, Włochy musiałyby:

1) odwołać dodatkowo wysłane do Libji wojska;

2) położyć kres atakom prasy włoskiej na Wielką Brytanję.

Chociaż wykonanie tych dwóch warunków jest możliwe, ale **żadnego porozumienia co do tego między Rządami włoskim a brytyjskim jeszcze niema.**

***

„Daily Herald" niezadowolony jest z taktyki brytyjskiej, twierdząc, że **Rząd brytyjski mięknie i osłabia przez to Genewę.**

„News Chronicle" w dalszym ciągu atakuje premjera Lavala, zapowiadając jego ustąpienie najdalej za 3 tygodnie.

Pierwszy incydent

Z Rzymu donoszą: Według informacyj „Azione Coloniale" w port Sudan na Morzu Czerwonem wydarzył się pierwszy incydent włosko-angielski. Parowiec włoski „Marta", znajdujący się w drodze z Taranto do Massaua, miał zostać zatrzymany na Morzu Czerwonem przez kontrtorpedowiec brytyjski i poddany rewizji. Włoskie koła widzą w tym kroku marynarki brytyjskiej zapowiedź dalszych planów angielskich wobec statków włoskich.

***

W Londynie nie zaprzeczają ani potwierdzają tej wiadomości. Część prasy angielskiej podaje, że zgodnie z przepisami, statkom angielskim wolno rewidować każdy okręt, celem stwierdzenia czy posiadane ładunki są zgodne z deklaracją.

MAŁY FELJETON

Zyski wojenne

Po napisaniu przed stu laty przez Meyerbeera „Hugenotów", opery osnutej na tle walk, jakie w XVI wieku toczyły się we Francji pomiędzy katolikami a protestantami, w Niemczech ukuto złośliwy dowcip, że katolicy biją się z protestantami, a Żyd (Meyerbeer) dorabia do tego muzykę.

Meyerbeer „Hugenotami" zyskał sobie sławę światową oraz korony, talary, luidory i wszelkie waluty krajów, gdzie opera jego była wystawiana.

Atoli po stu latach część protestantów i część katolików zjednoczyła się w pogaństwie i obecnie głodzi pozostałych protestantów, gnębi katolików, a nad rodakami Meyerbeera znęca się w sposób zgoła niemiłosierny.

Za tę muzykę? Nie! Za zyski wojenne!

Meyerbeerowi pozazdrościł laurów i dochodów, osiągniętych na wojnie katolików z protestantami inny kompozytor, już nie Żyd, lecz Włoch, Józef Verdi i na tle wojny Egipcjan z Etjopami osnuł przed 65 latami swe arcydzieło „Aidę".

Opera ta, wystawiona po raz pierwszy z okazji otwarcia kanału Sueskiego, przyniosła jej twórcy sławę światową, waluty zagraniczne tych wszystkich krajów, gdzie „Aidę" wystawiano, oraz wysokie odznaczenie od kedywa egipskiego.

Nie dość na tem! Tysiące innych Włochów, którym niebiosa wielu potrzebnych rzeczy, jak nprz. węgla i nafty odmówiły, ale nie poskąpiły im głosów (nie przymierzając, jak „sanacji" podczas wyborów), zaczęły jeździć po świecie i, śpiewając bądź Egipcjan, bądź Etjopów, zbijały monetę.

Dzisiaj, po 65 latach, zanosi się na to, że dawni wrogowie, Egipcjanie, i Etjopowie, wspólnie zaczną łoić skórę tym, co na ich wojnie żerowali.

A kanał Sueski, który otwarto, gdy Egipcjanie bili się z Etjopami w operze, obecnie zostanie zamknięty gdy ramię przy ramieniu dawni wrogowie zaczną trzepać rodaków kompozytora i śpiewaków.

Za muzykę? Nie! Za zyski wojenne.

***

Z feljetonu tego morał jest taki, że zyski wojenne zawsze bokiem wyłażą.

ULTIMUS.

Anglja podwaja swą flotę

Korespondent morski „Daily Telegraph" donosi, że Anglja, po wygaśnięciu mocy układów waszyngtońskich i londyńskich, rozpocznie w początkach 1937 roku wykonanie wielkiego programu rozbudowy marynarki wojennej. Program ten przewiduje około 70 krążowników i podwaja ilość najnowszych okrętów wojennych, posiadanych dotychczas przez marynarkę angielską. Szczegóły programu będą ogłoszone z chwilą zakończenia rozmów z innemi państwami. Przewidziana jest budowa szeregu pancerników, kontrtorpedowców i innych mniejszych jednostek morskich.

Międzynarodowa policja dla obrony cudzoziemców w Addis Abebie

Z Addis Abeby donoszą: Celem obrony cudzoziemców, zamieszkałych w Addis Abebie przed ewentualnymi rozruchami, z inicjatywy poselstwa W. Brytanji, Francji i Niemiec została utworzona specjalna policja międzynarodowa. Liczba policjantów wynosi 100. Oddział pozostaje pod dowództwem naczelnika straży poselstwa angielskiego, mjr. Pharter'a.

Bojkot towarów włoskich w Ameryce

Z Ameryki donoszą, że ludność murzyńska rozpoczęła żywiołowy bojkot towarów włoskich. Poszkodowani kupcy narodowości włoskiej zaprotestowali wobec władz, zaznaczając, że są obywatelami amerykaskimi.

Bojkot towarów włoskich na Celjonie

Kongres Trade - Unionów Cejlonu i Komitet Wykonawczy Partji Pracy na Cejlonie, uchwaliły rezolucję w sprawie bojkotu towarów i okrętów włoskich w porcie Colombo. Bojkot ten rozpocznie się za tydzień.

Oświadczenie dyr. Klotta

W związku z wiadomościami, jakie rozeszły się na Górnym Śląsku, iż główny inspektor pracy, dyr. Klott, zajął stanowisko przeciwne żądaniom robotniczym w sprawie wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy i że w tym kierunku wpłynął na organizacje robotnicze, dyr. Klott oświadcza, że gdy pracodawcy zgłosili się do niego, aby poinformować go o zamierzonych posunięciach, sprzeciwił się ich zamiarowi unikania dyskusji z organizacjami robotniczemi i zachęcał ich do tego, aby podjęli merytoryczne rozmowy ze związkami zawodowymi, oraz, że już wówczas wysuwał propozycję powołania komisji parytetowej.

Warszawska Konf. Okręgowa PPS.

Dziś o godz. 9-ej rano w lokalu Dzielnicy „Wola", Wolska Nr. 44, rozpoczyna swe obrady Warszawska Konferencja Okręgowa PPS.

Strajk pracowników tramwajowych we Lwowie—zaostrzył się

Sytuacja strajkowa pracowników Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie doznała poważnego zaostrzenia.

Strajkują już wszyscy robotnicy warsztatowi M. Z. E. we Lwowie.

Strajk w Białymstoku

W przemyśle przędzalniczym w Białymstoku trwa strajk.

Strajk górników w Walji

Sytuacja w zagłębiu węglowem w południowej Walji jest w dalszym ciągu poważna. Liczba strajkujących górników wynosi już przeszło 40.000.

Precz z prasą burżuazyjną!

„Ponieważ prowadzenie dziennika wymaga znacznego kapitału, właściciele mających większe znaczenie organów należą z konieczności DO KLASY KAPITALISTÓW... Są oni w stanie decydować, jakie wiadomości należy podać masom czytelników. Mogą SFAŁSZOWAĆ WIADOMOŚCI lub, nie posuwając się tak daleko, mogą je STARANNIE DOBIERAĆ, dając nowiny, które zgodnie z ich pragnieniem pobudzają pewne namiętności, a przemilczając nowiny, które wywołałyby odwrotny skutek. W ten sposób OBRAZ ŚWIATA, który się wytwarza w umyśle przeciętnego czytelnika, NIE JEST PRAWDZIWY, lecz naogół taki, jaki odpowiada interesom kapitalistów".

(BERTRAND RUSSELL).

***

O tem wszystkiem powinien pamiętać każdy człowiek pracy i unikać prasy burżuazyjnej, jak zarazy.

„Miesiąc propagandy“

Niech żyją klasowe związki zawodowe!...

Z energją i z rozmachem przeprowadzają klasowe związki zawodowe Polski swój „MIESIĄC PROPAGANDY“. Są jednym z fundamentów najbardziej istotnych całego naszego ruchu. Nie załamały się w warunkach niekiedy ciężkich niesłychanie. Nie zdołano ich ani rozbić, ani zniszczyć. Zachowały miejsce naczelne w walkach i wysiłkach, w pracy nad organizowaniem się klasy robotniczej kraju. Teraz rozpoczęły szturm zbiorowy na te środowiska i grupy robotnicze, które stoją jeszcze dotychczas na uboczu. Trzeba je zdobyć; zdobyć dla organizacji i dla Idei, dla tej prostej i wielkiej prawdy, że tylko własnym wysiłkiem można dźwigać własny los.

„MIESIĄC PROPAGANDY“ musi nam przynieść dalsze UMASOWIENIE ruchu; kolejarze i górnicy, metalowcy i włókniarze, robotnicy rolni i pracownicy instytucyj użyteczności publicznej w miastach stanęli solidarnie do „wyścigu pracy“ na rzecz swoich organizacyj.

Klasowy ruch zawodowy zdawał w Polsce niejednokrotnie duże i trudne egzaminy. Oparł się wszelkim burzom i naciskom właśnie dlatego, że reprezentuje nie tylko obronę codziennych potrzeb proletarjatu, lecz zarazem wspaniałą i dumną myśl ZASADNICZEJ PRZEBUDOWY USTROJU, wyprowadzenia ludzkości z dzisiejszej katastrofy na nowe szlaki dziejowego rozwoju.

„MIESIĄC PROPAGANDY“ obchodzi jaknajbliżej nas wszystkich. Wszystkie rodzaje, wszelkie organy ruchu przyczynić się muszą do powodzenia wysiłku, podjętego przez klasowe związki zawodowe.

Oddajemy dzisiaj głos na naszych szpaltach przedstawicielom szeregu organizacyj zawodowych. Stwierdzają oni stan faktyczny, w jakim znajduje się proletarjat, opisują potrzeby, wskazują zadania, które trzeba wykonać w tym miesiącu, poświęconym masowej propagandzie.

Związki klasowe — to ostoja ludzi pracy

System produkcji kapitalistycznej zawsze opierał się na bezwzględnym wyzysku człowieka, który, żyjąc w ustroju kapitalistycznym, zmuszony jest ofiarować mu swe siły fizyczne za minimalne wynagrodzenie.

W czasie wojny i po wojnie kapitalizm zastosował politykę umacniania się na wszystkich odcinkach przez koncentrację kapitału, organizując potężne kartele, syndykaty, koncerny. Przecież w naszych oczach stale rozgrywa się ta walka i jesteśmy świadkami, jak mniejsze zakłady pracy, które były niewygodnym konkurentem dla wielkiego kapitału — walą się pod jego naciskiem, jak zbutwiałe drzewa, byle tylko zrobić miejsce dla skartelizowanych fabryk.

Niczem, i prawie przez nikogo niekrępowany kapitalizm, zbudował swe potężne związki, które służą mu nie tylko do metod dotąd nieznanych w uprawianiu niemiłosiernego i brutalnego wyzysku, ale służą mu także do zdobycia wpływu na politykę w Państwie, aby w ten sposób skoncentrować w swem ręku wszystkie rozporządzalne siły i nastawić je przeciwko interesom ludzi pracy.

Ktokolwiek chce się przekonać o znaczeniu i wpływach Związku Przemysłowców („Lewiatana“) — niechaj przejrzy sprawozdanie bodaj za jeden rok z działalności tego Związku, a wówczas, bez wątpienia — zrozumie, jak wielką siłę i znaczenie posiada jednolita organizacja!

Ani jedna ustawa, ani jedno zarządzenie lub rozporządzenie — tak długo nie ujrzy światła dziennego, dopóki „Lewiatan“ nie wyrazi swej zgody! Lecz na tem nie koniec, bo przecież „Lewiatan“ jest sprawcą tych wszystkich „poprawek“ i „projektów“, które ustawodawstwo robotnicze — psują, wypaczają i niszczą.

Przed kilku zaledwie miesiącami „Lewiatan“ połknął, jak szczupak tłustą rybkę, ostatnie placówki w kraju, które dotąd działały samodzielnie. Fabryki państwowe i fabryki, podlegające ingerencji min. spraw wojskowych przystąpiły do Związku Przemysłowców i, stając się członkami tego Związku, przyjęły na siebie moralne zobowiązanie prowadzenia polityki, według jego wskazówek. Samodzielność prysła i chyba już nie wróci nigdy! Twardą dłoń i „zbożna“ politykę Związku przemysłowców odczuwają już dosadnie robotnicy, zatrudnieni w tych fabrykach.

Zabójczy system „racjonalizacji“ pracy specjalnie u nas — nie polega w ogromnej większości fabryk na wprowadzaniu ulepszonych urządzeń technicznych, które mają się przyczynić do szybszej produkcji, ale oparty jest wyłącznie na nadmiernym wyzysku sił fizycznych i stałym obniżaniu premji i cen akordowych. Rezultat zaś jest taki, że wydajność osiągnęła niebywałą dotąd wysokość, a zarobki są coraz niższe. Skutki tej polityki są fatalne, bo robotnicy, spowodu złego odżywiania, wyczerpują zbyt szybko swe siły i nietylko są słabsi, ale stale zapadają na rozmaite choroby zawodowe, które w wielu wypadkach czynią nawet młodych robotników niezdolnymi do pracy fizycznej. Ten rabunkowym system pracy — niszczy ludzi pracy, a nieodstępny „przyjaciel“ klasy robotniczej — nędza, dziesiątkuje ich rodziny!

Bierność klasy robotniczej coraz więcej rozzuchwala fabrykantów i pozwala im przypuszczać, że właśnie ich metody pracy zostały przez samą klasę robotniczą — „zalegalizowane“. Należy liczyć się z tem, że uderzenia ze strony przemysłowców, w obecnych warunkach, będą następowały po sobie z piorunującą szybkością, aby dziś rozbitej klasie robotniczej — nie pozwolić skupić swych sił. Dlatego też w tej właśnie sytuacji, kiedy prawie wszystkie klasy społeczne zorganizowały się, a nastawienie przemysłowców skierowane jest przeciwko klasie robotniczej, należy **zdecydowanie** i z żelazną konsekwencją działać!

To zdecydowanie nastąpi wówczas i wówczas przyniesienie ono pozytywne rezultaty, gdy wszyscy robotnicy staną w jednym szeregu, w **Klasowych Związkach Zawodowych** i podejmą nieubłaganą walkę o pracę, o chleb — przeciwko wyzyskowi i uciskowi, o prawo do życia!

WILHELM TOPINEK.

Kolejarze a organizacja

Pierwszy ogólno - polski Zjazd kolejarzy, odbyty w grudniu 1918 roku w Warszawie powołał do życia, jeden na całe kolejnictwo, Związek Zawod. Pracowników Kolejowych R. P. tak, że ZZK jest nietylko najstarszą, ale **jedyną i wyłączną organizacją zawodową,** jaką warszawski zjazd, reprezentujący wszystkie bez wyjątku grupy czy odłamy kolejarzy, przekazał pracownikom kolejowym Polski wyzwolonej.

Jaką rolę ZZK, który zaraz po Zjeździe rozpoczął swe prace, odegrał przy organizowaniu kolejnictwa polskiego i jego odbudowie, to wszystkim wiadomo równie dobrze, jak i czynna pomoc i i bezpośrednia, którą ZZK, obejmujący wówczas ogromną większość kolejarzy, niósł przy odpieraniu inwazji.

Wysiłki i trudy kolejarzy, którzy z poświęceniem, nie cofającem się przed żadnemi ofiarami — bo przecież, jak wiadomo, kolejarze pracowali spoczątku za skromne tylko „zaliczki“ na płacę i rodzinom ich nieraz głód doskwierał — doprowadziły do tego, że kolejnictwo nasze, po zniszczeniach wojennych, odbudowało się i rozwinęło tak szybko, że dziś skutecznie wytrzymuje konkurencję z zagranicą, która nie była narażona na te przejścia, co ziemie polskie.

W ten sposób została przez Z. Z. K. wykonana uchwała warszawskiego Zjazdu, dotycząca samego kolejnictwa. Gdyby w ten sam sposób wykonana i dotrzymana była i druga z kolei uchwała wspomnianego Zjazdu, dotycząca organizacji zawodowej, mielibyśmy dziś w kolejnictwie, jeżeli już nie jedyny, to w każdym razie oparty o zjednoczoną i solidarną większość kolejarzy — ZZK, który napewno nie dopuściłby do tego, by o położonych przez kolejarzy dla kraju zasługach tak całkiem „zapomniano“ i w nagrodę za nie zepchnięto pracowników na poziom, na którym dziś się znajdują.

Ale, niestety... W szeregi kolejarzy wniesiono — i to zzewnątrz! — wichrzenia rozłamowe celem rozbicia organizacji na różne odrębne związki. Wichrzenia te, rozpoczęte dawniej, w ostatnim okresie szczególniej zostały spotęgowane.

I dziś, po 17 latach, można już zestawić bilans tych wichrzeń i ich fatalne skutki. Jeżeli o samo kolejnictwo idzie, to przez rozbicie kolejarzy—o ile nie poniosło ono szkód widocznych pod różnemi względami — napewno nie zyskało niczego. O ile zaś idzie o pracowników kolejowych, to rozbicie naraziło ich na najcięższe tylko straty—i to, co dziś z kolejarzami się dzieje, żadnego nie wytrzymuje porównania z tem, co posiadali oni przed laty 15-tu czy choćby 10-ciu. Możnaby poprostu szeregiem dat oświetlić, że warunki płacy i pracy kolejarzy pogarszały się równolegle do rozbijania się ich na coraz to liczniejsze odłamy.

Jeżeli dziś ZZK rozwija propagandę dla pozyskania nowych członków, to nie czyni tego dla jakiegoś specjalnie swego „interesu“, jeno — wierni dziedzictwu I Zjazdu— pragniemy postawić kolejarzom przed oczy i należycie oświetlić wszystkie doświadczenia lat poprzednich, które tak ciężko przytłaczają dziś pracowników — i ostrzec kolejarzy, że jeżeli z tych doświadczeń sami oni czem rychlej właściwych nie wyciągną wniosków i rozbicia w swych szeregach nie zlikwidują, położenie ich, dziś już tak przykre, może stać się jeszcze gorszem.

ADAM KURYŁOWICZ.

Dola „bandosa polskiego”

Klasowe Związki Zawodowe, pomimo przeszkód i trudności, na jakie napotykają w codziennem życiu, prowadzą intensywną pracę organizacyjną i uświadamiającą wśród zorganizowanych robotników w imię obrony codziennych interesów i potrzeb swoich członków, wychowując jednocześnie nowe zastępy bojowników o lepszą przyszłość.

Klasowe Związki Zawodowe działaniem swojem obejmują wszystkie kategorje pracy najemnej. Na wsi jest najtrudniejsza i najbardziej ofiarna praca ,nietylko dlatego, że robotnicy rolni są rozsypani po wielkich obszarach Polski, ale dlatego, że znajdują się oni pod stałą i bezwzględną presją obszarników, administratorów majątków. rządców i całej sfory naganiaczy dworskich.

Niedawno tow. Wanda Wasilewska poświęciła piękną swoją książkę „fornalom dworskim“. Dola fornala w książce tow. W. Wasilewskiej opisana jest z wielką plastyką i wielką wymową faktów; najboleśniejze jest to, że fornal dworski, mimo 16-letniej, często bardzo ofiarnej walki, nie wywalczył sobie jeszcze „chłopskiej ojczyzny“. Gdy się czyta „Ojczyznę“ tow. Wasilewskiej, człowiek z rozpaczą stwierdzić musi, że niewiele zmieniło się od tego czasu, któremu poświęcona jest ta książka.

Prawda, zorganizowani robotnicy rolni, przy pomocy swego Związku mają możność dochodzenia swoich praw i zarobków po przez Komisje Rozjemcze i Sądy Państwowe, ale ile jest na wsi krzywdy, nie dającej się ujawnić wskutek całej watachy mniejszych lub większych naganiaczy dworskich; ile łez; ile wyzysku po folwarkach — trudno dać temu dokładny wyraz. Należy się wielka wdzięczność tow. Wasilewskiej, że napisała swoją „Ojczyznę“ i przez to do literatury polskiej wprowadziła dolę „bandosa dworskiego“ Wprawdzie bohaterowie tow. Wasilewskiej to prości ludzie, ale w czasach niewoli wykazali dużo hartu i odwagi w obronie nietylko swej uciemiężonej doli, ale przedewszystkiem wolności. To nie ich wina, że dzisiejsza ojczyzna nie wypaliła gorącem żelazem pańszczyźnianych stosunków we dworach szlacheckich.

W miesiącu październiku wszystkie Związki Zawodowe, pod wpływem uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych, rozpoczęły masową akcję werbunkową na rzecz wstępowania do Związków Klasowych, które ,stojąc na stanowisku niezależnem ,dają gwarancję, iż bronią interesów robotniczych z całą sumiennością.

Masy robotnicze, zatrudnione na roli — tak samo, jak te, które pracują w fabrykach — muszą wykrzesać z siebie wiarę i stworzyć potężną zorganizowaną siłę, która, w oparciu o jedność robotniczą. może skutecznie walczyć z codzienną krzywdą — i prowadzić masy robotnicze do lepszej przyszłości. Pod jednym stanie się to warunkiem: że stworzymy jednolitą, zwartą i karną organizację.

JAN KWAPIŃSKI.

Wszyscy do organizacji!

Włókniarze w walce o prawo do życia

Kryzys ustrojowy kapitalizmu odbija się straszliwie na przemyśle włókienniczym. Organizacje kapitalistyczne przy każdej okazji wykorzystują ciężką sytuację dla pogorszenia warunków pracy i obniżenia płacy.

W takich warunkach robotnicy muszą pracować i bronić się przed zachłannością kapitalistów, którzy kosztem nieograniczonego wyzysku, kosztem krwi i zdrowia robotników chcą zapewnić sobie jak największe zyski.

Mimo wszystko, włókniarze pod wodzą klasowego Związku przeprowadzili szereg bohaterskich walk, w obronie żywotnych swych potrzeb i szereg walk w obronie dawnych ogólnych zdobyczy robotniczych.

Strajk powszechny w roku 1933 miał ogromne znaczenie; dzięki niemu została zawarta ogólna umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym, umowa, która unormowała warunki pracy i płacy. Również dzięki strajkowi zostały zawarte umowy zbiorowe na okręgi białostocki i bielsko - białecki oraz w działach przemysłu: jedwabniczym, pluszowym, pończoszniczym i lniano - jutowym w Częstochowie.

Gdyby nie było umów zbiorowych, to sprawa warunków pracy i płacy przedstawiałaby się znacznie gorzej i przemysłowcy dowolnie mogliby stosować płace, jakieby uważali za wygodne dla siebie.

Wszędzie wybuchają zatargi na tle nieprzestrzegania tych umów zbiorowych; ale tam, gdzie istnieje silna organizacja zawodowa, tam warunki umowy są przestrzegane. I tylko rozbudowa silnej i jednolitej organizacji zawodowej pozwoli odeprzeć ataki kapitalistów i obronić w całości umowy zbiorowe.

Po strajku powszechnym w 1933 roku, świadomi włókniarze zrozumieli że bez Związku nie może być mowy o skutecznej walce, i masowo zapisywali się na członków Klasowego Związku Włókienniczego. Na dzień 31 grudnia 1934 r. Związek Włókniarzy liczył 31.272 członków. Posiada swoje oddziały nieomal wszędzie, gdzie znajduje się przemysł włókienniczy. Ogółem oddziałów czynnych liczy 28. W ciągu roku bieżącego zapisało się nowych członków 5.265. Obecnie Związek liczy 36.531 członków.

Klasowy Związek Włókienniczy stale i systematycznie powiększa swoje wpływy wśród robotników. Jesteśmy przekonani, że **„Miesiąc propagandy“** spowoduje zapisanie się nowych kilku tysięcy członków. Włókniarze coraz bardziej zdają sobie sprawę, że tylko Związek Klasowy, hołdujący zasadom walki klas i ideologji socjalistycznej, ma rację bytu i prowadzi istotnie konsekwentną walkę o naczelne postulaty klasy robotniczej.

Wszystkie najważniejsze walki w przemyśle włókienniczym są przeważnie prowadzone przez Związek klasowy.

W walkach ogólnych klasy robotniczej włókniarze pod wodzą Związku klasowego wykazali dużą solidarność, karność organizacyjną i zdolność do poświęcenia. W strajku z 10 stycznia 1934 r. przeciw zamachowi na czas pracy i na ustawodawstwo socjalne, w strajku z 30 stycznia 1935 r. przeciw łamaniu umowy zbiorowej, porzucili pracę we wszystkich fabrykach. Także w ostatnim strajku 25 czerwca r. b. przeciw ordynacjom wyborczym — dowiedli, że są zdolni do walki. We wszystkich fabrykach strajk był powszechny **naprawdę.**

Apatja i bierność w masach włókienniczych została przełamana; robotnicy zdają sobie coraz wyraźniej sprawę, że walczyć skutecznie można tylko przez stworzenie silnej organizacji i utrwalenie jej wpływów w masach robotniczych. Wszyscy do pracy na rzecz Klasowych Związków Zawodowych!

ANTONI SZCZERKOWSKI.

Robotnicy żydowscy w ruchu zawodowym

Przed 14 laty nastąpiło połączenie związków zawodowych robotników żydowskich z ogólnym ruchem zawodowym reprezentowanym przez Komisję Centralną związków zawodowych w Polsce. Zjednoczenie to dało spodziewane rezultaty i naogół współpraca robotników żydowskich z polskimi w ruchu zawodowym odbywa się harmonijnie.

Robotnicy żydowscy są przeważnie zorganizowani w odrębnych oddziałach, należących jednakże do ogólnych centralnych związków. Stanowią większość w trzech związkach: odzieżowym, pracowników handlowych i skórzanym, oraz pokaźne mniejszości w związkach włókienniczym, spożywczym i transportowców, w innych związkach są mniejsze ilości robotników żydowskich. W niektórych zawodach, jak naprz. u drukarzy i metalowców, istnieją odrębne związki żydowskie.

Specjalne potrzeby organizacyjne agitacyjne i kulturalne robotników żydowskich są zaspakajane przez Radę Krajową Zw. Zaw., uznaną przez Komisję Centralną za jedyną reprezentację zorganizowanych zawodów robotników żydowskich.

(Rada Krajowa skupia dziś około 45.000 robotników żydowskich, z których 12 tysięcy jest zorganizowanych w związku odzieżowym.)

Robotnicy żydowscy pracują przeważnie w drobnych zakładach, co utrudnia niesłychanie pracę organizacyjną. Tem niemniej ich ruch zawodowy wykazuje ostatnio znaczne postępy.

Jedną z przyczyn tego wzrostu ruchu jest ostateczne zlikwidowanie rozbicia ruchu zawodowego na tym terenie. Przy współudziale Rady Krajowej nastąpiło połączenie szeregu samodzielnych (powstałych naskutek rozłamu) związków z oddziałami związków centralnych. Odbudowa jedności zawodowej kładzie kres walkom bratobójczym śród robotników żydowskich, umożliwia zrealizowanie ich jedności czynu i przygotowuje grunt dla całkowitej jedności klasy robotniczej. .

Żywą i owocną działalność rozwijają organizacje robotników żydowskich podczas obecnego miesiąca propagandy na rzecz związków zawodowych. Kampanja ta prowadzona jest z rozmachem i wywołuje żywy oddźwięk śród mas.

Ruch zawodowy żydowskich robotników bierze czynny udział — jako część ogólnego ruchu — we wszystkich akcjach proletarjatu Polski.

Klasowy ruch zawodowy w Polsce jest przekonywającym przykładem, że walka klasy robotniczej może i powinna obejmować w jednej organizacji wszystkich proletarjuszy bez różnicy narodowości. Jest on żywem zaprzeczeniem idei nienawiści rasowej i wyznaniowej i symbolem solidarności wszystkich wyzyskiwanych.

W tej ogólnoproletarjackiej armji maszeruje karnie oddział robotników żydowskich, wiążący swą walkę o codzienny chleb ludzi pracy z walką o całkowite wyzwolenie z pod ucisku narodowego i społecznego i czynnie wierzący w zwycięstwo rewolucyjnego socjalizmu.

WIKTOR ALTER.

Wojna jako obłęd masowy

Odezwa psychjatrów do mężów stanu

Liczne grono psychjatrów, wśród których znajdują się znakomitości o światowej sławie, wydało odezwę *„do mężów stanu"*, w języku francuskim, angielskim i niemieckim. Czytelnik łatwo znajdzie ustępy, skierowane pod adresem Hitlerów i Mussolinich, choć nazwiska ich nie są wymienione. Można nie zgadzać się ze wszystkiem, co odezwa zawiera. Naogół jest ona słuszna. Podajemy główne myśli odezwy:

„Jak we wszystkiem, co ludzkie, tak też w skomplikowanych zagadnieniach wojny, stan duchowy narodów najwyższe ma znaczenie.

Jeżeli się chce unikać wojny, to narody i przywódcy muszą sobie uświadomić, jaki jest ich stosunek do wojny. Tylko samopoznanie może odwrócić katastrofę światową.

Rzeczą podstawową jest co następuje:

1) Zachodzi pozornie sprzeczność między odrazą do wojny jednostki a gotowością ogółu do uczestnictwa w wojnie. Albowiem człowiek myśli i czuje inaczej jako jednostka, niż jako część całości.

W człowieku kulturalnym 20-go stulecia **żyją jeszcze dzikie i niszczące instynkty człowieka pierwotnego,** instynkty dotąd nieuszlachetnione, a uwydatniające się żywiołowo, gdy społeczności zdaje się zagrażać niebezpieczeństwo. Nieświadome — **bezkarne** lub nawet wyróżniane — dążenie tych instynktów pierwotnych do „wyżycia się", w wysokim stopniu sprzyja tej gotowości wojennej.

Należy zawsze uświadamiac sobie, że tylko duch może poskromić dzikie popędy. Instynkty wojenne, kierowane na należyte tory, wyzwalają siły które mogą być błogosławieństwem dla ludzkości, te same siły, które, puszczone samopas, muszą doprowadzić do chaosu.

2) Brak poczucia rzeczywistości u narodów jest **zatrważający**

Wyobrażenia o wojnie na podstawie uniformów, parad i t. p, nie mają nic wspólnego z wojną rzeczywistą.

Trzeba obudzić poczucie rzeczywistości i instynkt samozachowawczy mas, ponieważ instynkty te są najsilniejszymi sprzymierzeńcami przeciw wojnie. W tymże duchu może działać wzmacnianie uczuć moralnych i religijnych narodu.

3) **Przemówienia znanych mężów stanu dają często do zrozumienia, jak pierwotne są ich poglądy o wojnie,** takie same, jak przeciętnego drobnomieszczanina. Wyrażenia w rodzaju „Wojna jest nieuniknioną konsekwencją nauki Darwina" i „Mars jest najwyższym sędzią" są mylne i szkodliwe w obliczu nowoczesnej wojny. Zasłaniają one pierwotne instynkty panowania i walki i mają służyć tylko na to, by rozpętać pragnienie wojny u własnego narodu. **Olbrzymie niebezpieczeństwa kryje w sobie siła sugestyjna przemówień mężów stanu.** Skoro się już rozpala ducha wojny, to nie można go już zagasić. Przypomnijmy sobie hasła 1914 r „ojczyzna w niebezpieczeństwie", i ich działanie na narody

Jak jednostka, tak też całe narody mogą pod wpływem tych sugestyj ulec newrozie, widma strachu i urojeń mogą je zapędzić do awantur, które dla nich i innych narodów mogą się skończyć katastrofą.

My, psychjatrzy, oświadczamy, że stan obecny naszej nauki umożliwia nam dokładnie odróżnić motywy rzeczywiste od udawanych i nieświadomych — a więc także u mężów stanu **Historja osądzi tych, co swe narody tresują militarnie i przytem wciąż mają w ustach słowo: pokój.** Oni to przedewszystkiem uznani będą za winnych niewymownej nędzy, jaką przyniesie ze sobą nowa wojna.

Kończąc, składamy hołd tym mężom stanu, którzy z wysokiej warty wyższej moralności i kultury wskazują swym narodom drogę pokoju; oni tylko mogą rościć prawo do nazwy wodza narodu".

Odezwę podpisali m. in.: prof Tandler (Austrja), prof. Vermeylen (Belgja), prof. Ariens Kappers (Holandja), prof. Bleuler (Szwajcarja), prof. Hess (Austrja), prof. Meige (Francja), prof. Pal (Austrja), prof. Parhon (Rumunja), prof. Pusepp (Estonja), prof. Fischer i prof. Lampel (Czechosłowacja) i w. in.

Dziś o godz. 10 rano tow. dr. Adam Pragier, b. poseł do Sejmu i więzień brzeski, zostanie z polecenia władz prokuratorskich, osadzony w więzieniu Mokotowskiem.

Tow. Pragier po dwuletniej emigracji wrócił przed kilku dniami do kraju.

Kraina uśmiechu

Nie wiecie, o jakim kraju mowa?

Zaraz Wam powiem, a z pewnością uśmiechniecie się.

Kraina uśmiechu — to Niemcy współczesne.

Nie ja je tak nazwałem.

Tak nazwał Niemcy w jednej ze swych ostatnich mów p. minister propagandy Rzeszy, Goebbels.

Uśmiechacie się!

Pan minister miał rację.

Z tej „krainy uśmiechu" donoszą nam, jak mieszkańcy uprzemysłowionego zagłębia Ruhry spędzają obecnie swój week-end.

W sobotnie wieczory lub niedzielne ranki cała ludność miejska zagłębia wyrusza na polowanie.

Jedni pieszo, drudzy na rowerach lub motocyklach, albo wreszcie koleją, udają się w okolice rolnicze, by upolować... parę kilo ziemniaków, trochę masła, mąki, słoniny lub jarzyn.

Polują oczywiście nie z dubeltówką. Broń ich stanowi plecak lub koszyk oraz trochę gotówki w kieszeni.

Gdy inne kraje duszą się od nadmiaru produktów, gdy w Holandji używa się jarzyn do nawożenia pól, gdy w Danji niszczy się nadmiar mięsa, w Niemczech brak jest wszelkich środków żywności.

Narodowy - „socjalizm" może być dumny z dokonanego dzieła. Pod względem aprowizacyjnym Niemcy dzisiejsze przypominają Niemcy z najcięższych lat wojny światowej

Czyż nie miał racji p. minister?

Kraina uśmiechu!

X. Y. Z.

Ukryte sprężyny wojny

Zastanawiając się nad ukrytemi czynnikami, które w interesie swego zysku popchnęły faszyzm włoski do najazdu na Abisynję, prasa lewicowa francuska przypomina, z jakim ZACHWYTEM jeden z organów francuskiej finansjery „l'Information" podkreślał, że zbrojenia niemieckie wpłynęły na ożywienie gospodarcze i WZROST ZYSKÓW. Produkcja przemysłu ciężkiego, zwłaszcza stali, zwiększyła się w r. 1929 i zbliża się do wysokiego stanu z r. 1929. Podobnie — w przemyśle maszynowym. Import niklu, chromu, wolframu podwoił się lub potroił.

Ten zachwyt nie jest bezinteresowny. O wywozie tych metali do Niemiec mógłby coś powiedzieć francuski magnat wielkiego przemysłu p. Wendel i p. Rothschild...

Jeśli chodzi o sam zatarg afrykański, przypomina prasa lewicowa wizytę p. Lavala w Rzymie i ciekawą informację pisma „Paris-Midi" z 26 sierpnia, że Mussolini odpowiedział na zapytanie dziennikarza, czy prawdą jest, jakoby konflikt francusko - włoski o Tunis został złagodzony wzamian za pozostawienie swobody działania w Abisynji: „Prawdą jest, że na skutek umowy z 7 stycznia, wszelkie sprzeczności między Italją a Francją zostały zlikwidowane".

Otóż Tunis jest dla francuskiego „Lewjatana" pozycją niezmiernie ważną. P.p. de Wendel i Rothschild zasiadają w Radzie Tow. Penna roya (309 milj. 375 tys. kapitału). Inne rekiny „lewjatańskie" zaangażowane są w Tow. Francuskiem Bazina — ołów (P. Marcel Champin), Tow. Omnium: żelazo, cynk, fosfat (P. Peyerimhoff) i t. p...

Jasne, że „Lewjatan" francuski (popierający zresztą swój rodzimy faszyzm) dla obrony tych interesów skłonny był poświęcić Abisynję, która go tyle obchodzi, co zeszłoroczny śnieg, nie wchodząc (przynajmniej narazie) w sferę jego zainteresowania. Zrozumiemy również w świetle tych informacyj „ostrożną" grę Lavala.

Ale Mussolini z drugiej strony pokusił o odegranie ryzykownej roli w walce różnych grup przemysłu naftowego.

Jeszcze w r. 1926 jeden z filarów trustu „Royal Dutch" zrywa z trustem i podejmuje walkę przeciw lordowi Deterdingowi. Jest to zręczny Armeńczyk, Gulbenkian, za którego sprawą w r. 1932 Persja zrywa umowę z „Royal Dutch". W tymże roku słynny dziś Rickett zdobywa dla „British Oil DeveIoppemen" i „Mossul Oil-Fields" koncesję w Iraku. W „Mosul" zaangażowane są obok kapitałów angielskich, niemieckich, francuskich jeszcze włoskie. Tenże Rickett stawia Anglję w r. 1935 w niezręczną pozycję słynną koncesją abisyńską, w której — jak słychać — zainteresowany był również amerykanin Sinclair, równie, jak Gulbenkian poróżniony z wielkiemi trustami.

Później zaś rozchodzi się wiadomość, że Rickett oddaje kontrolę nad „British Oil" i „Mosul" Włochom, t. j. ścislej pół-urzędowemu towarzystwu „Azienda Generale Italiani Petroli"— wcieleniu „naftowych" ambicyj inperjalizmu faszystowskiego. Zaprzeczenia i „wyjaśnienia" brzmią dość podejrzanie.

Interesy potężnych grup zostały zagrożone. Grupy te nie puszczą tego płazem. I zdaje się, że Mussolini w swej grze makjawelskiej przeholował. (w.).

Przegląd prasy

JESZCZE O AMNESTJI.

Z całą satysfakcją notujemy wszystkie głosy, jakie ukazują się na łamach prasy wogóle, a „Kurjera Porannego" w szczególności, w sprawie amnestji dla więźniów politycznych. Uważamy, że jest to sprawa nagląca, ważna, pilna. Sami, niestety, z trudnością możemy zaledwie, i to częściowo, oświetlać ten aktualny problem. Ograniczamy się więc do cytowania głosów innych, by choć w ten sposób przyczynić się do rozpowszechnienia wołania o uwolnienie więźniów politycznych.

Po p. Krahelskiej i p. Rzymowskiej, domaga się w „Kurjerze Porannym" amnestji dla więźniów p. Hulka - Laskowski. I on, jak jego poprzednicy, przemilcza wstydliwie sprawę więźniów politycznych, choć przecież choćby ostatni przerażający wyrok, skazujący ob. Lampego na 15 lat więzienia za działalność komunistyczną, mógłby mu dać odpowiednią podnietę do poruszenia tragicznej sprawy trzymania latami ludzi w więzieniu za przekonania polityczne.

P. Hulka-Laskowski pisze:

„W każdem społeczeństwie są mniej lub więcej liczne jednostki niespołeczne, o skłonnościach przestępczych i zbrodniczych, ale wśród tych, którzy dzisiaj przeludniają nasze więzienia, takich jednostek, obciążonych dziedzicznie, jest względnie niewiele. Najwięcej wśród nich jest nieszczęśliwych ofiar ciemnoty i nędzy. Trzeba uważnie przeczytać pamiętniki bezrobotnych i pamiętniki chłopów, aby zdać sobie sprawę jak długo i ciężko wyzbywa się bezrobotny swego ludzkiego dostojeństwa. Sprzedaje naprzód przedmioty swego chudego zbytku, potem wyzbywa się rzeczy potrzebnych, aby wreszcie ratując gołe życie, odrzucić luksus moralności społecznej i honoru ludzi sytych, szczęśliwych, na wszelki sposób zabezpieczonych przed niedolami życia.

Całem sercem przyłączam się do wołania o amnestję dla tych nieszczęśliwych, których fatalne warunki kryzysowe zamknęły w przeludnionych więzieniach".

GORZKIE ŻALE P. CATA.

P. Cat jest z rządu niezadowolony. Jak na jego gust, zamało jest w rządzie pułkowników, których niewiadomo dlaczego posądza o inteligencję. Przedewszystkiem redaktor „Słowa" żałuje, że niema w rządzie b. ministra poczt i telegrafów, p. pułk. Miedzińskiego, b. ministra skarbu, propagatora integralnej deflacji, p. Matuszewskiego:

„Wincenty Witos był wybitną indywidualnością, był niewątpliwie inteligencją, a jednak kiedy powołał do rządu Dmowskiego i Stan. Grabskiego w miejsce Seydy i Miklaszewskiego, wszyscy zawołali, że to waloryzacja rządu. Premjer Kościałkowski, również polityk pierwszego rzędu, doskonale znający ludzi naszego obozu, zgodzi się z nami, że jeśli się w Polsce mówi o inteligencjach politycznych, to ma się na myśli między innymi dwóch ludzi: Miedzińskiego i Matuszewskiego".

Ha, trudno! Wolno mieć p. Catowi takie, czy inne zdanie i umiłowanych przez się kandydatów. Wolno innym być innego zdania.

S-ek.

„Wystawa Cywilnego Tchórzostwa"

Upadek inteligencji

Niedawno odbyło się we Francji odsłonięcie pomnika Emila Zoli. W związku z tem znany pisarz francuski wygłosił przemówienie, w którem schłostał w sposób miażdżący t. zw. inteligencję dzisiejszą. Oto początek dłuższego ustępu, poświęconego inteligencji (wyjmujemy z ostatniego numeru „Lewego Toru"):

„...Nigdy bodaj nie było większej konieczności należytej oceny i podniesienia tej niebywałej cnoty jaką jest odwaga cywilna" (taka, jaką w walce, często samotnej, z nieprawością publiczną przejawiał Zola). „Gdziekolwiek spocznie wasz wzrok — nawewnątrz czy nazewnątrz naszych granic — spostrzegamy wokół nas upadek t. zw. inteligencji, jej zawrotną poprostu uległość, jej umiejętność nietylko podporządkowania się — byłoby to, niestety, ludzkie i wybaczalne — ale wysługiwania się i bicia pokłonów przed każdym przybłędą, lizania stóp pierwszego lepszego bożyszcza, byleby ono było silne i siało postrach dokoła siebie. Jesteśmy od lat widzami na powszechnej i starej Wystawie Cywilnego Tchórzostwa...".

Jeżeli tak przemawia pisarz francuski o inteligencji francuskiej, mającej jeszcze dzisiaj swoich Romain Rollandów, Gide'ów, Bendów, Malraux i in., to jakich należałoby użyć słów dla scharakteryzowania polskiej inteligencji „sanacyjnej?!".

Powieść o cierpliwym piechurze*)

Oczekiwane dawno ukazanie się pierwszego tomu wojennej trylogji Wittlina może dać powód do dyskusji, czy warto i należy, w dwadzieścia zgórą lat po rozpoczęciu rzezi światowej, powracać do jej tragicznych perypetyj, wywoływać zamarłe wspomnienia, ożywiać elektryzującą siłą wyobraźni sprawy i zdarzenia, utopione w ludzkiej niepamięci. Czy warto?... „Wojna" — trzeba podkreślić przedewszystkiem — to nietylko „chemiczny znak nieszczęścia", oderwana formuła w laboratorjum historji świata, — ale zarazem groźna i niszczycielska potęga realna, której przeznaczeniem prowadzić ludzi i ludzkość — poprzez ogrom klęsk, cierpień — do nieuniknionej w ostatecznych knsekwencjach katastrofy.

Wojna światowa w latach 1914—1918 miała być rzezią ostatnią Ale — niestety, Ci, którzy dotychczas decydują o losach państw i narodów niczego się nie nauczyli, a o wszystkiem zapomnieli. Opancerzony kułak klas posiadających — różnokolorowy i różnokoszulowy faszyzm — grozi światu bez przerwy śmiercią, pożogą i ruiną. Jeden „wódz narodu" rozpoczął już nie bacząc na nic, krwawą i nieobliczalną w skutkach awanturę afrykańską. Inny „wódz", uzbroiwszy swój kraj od stóp do głów, czyha na dogodną okazję. Różni „wodzowie" mniejszego kalibru rozglądają się dokoła, kultywują daleko sięgające nadzieje, kalkulują przyszłe zyski i korzyści, pomyślane jako okup za współdziałanie czy neutralność.

A więc niebezpieczeństwo wojny wciąż jest groźne i aktualne. A więc wcale nie zapóźno i bardzo jest w porę demaskować zbrodnię i ohydę, tępić kainowe instynkty, piętnować tych, którzy — jak mówi Wittlin w pewnym artykule — „trupie jady podają naszym dzieciom w kapsułkach beztroskich piosenek".

Wydanie pierwszej dopiero części zamierzonej trylogji nie daje jeszcze prawa ani materjału konkretnego do formułowania ogólnych i ostatecznych niejako sądów o niepospolitem dziele literackiem Józefa Wittlina. Ale to, co nam powiedział i pokazał autor już w części pierwszej, odsłania w znacznej mierze zarówno jego motywy twórcze, jak schemat kompozycyjny, szczegóły budowy i właściwości stylu powieści.

Wittlin — nie od dziś to wiadomo — jest zdecydowanym humanitarystą i pacyfistą. Czy jest to pacyfizm czynny, czujny i bezkompromisowy, tak, jak np. pacyfizm zmarłego, niestety, Barbusse'a, czy też — bierny, kontemplacyjny, gabinetowy, — to kwestja, nad którą warto się będzie, zapewne, zastanowić po przeczytaniu całej trylogji. Ale pogląd, że „być zwyciężonym — to jedna z najpiękniejszych dystynkcyj człowieka" — zdaje się przesądzać, iż ten kto tak myśli ma kwalifikacje raczej wyznawcy, niż bojownika. W danym wypadku ta różnica jest tylko kwestją temperamentu, charakteru i postawy życiowej — i z jakiemś ordynarnem wyrachowaniem nie ma nic wspólnego.

Sądząc z pierwszego tomu powieści nie będzie ona ani wspaniałem malowidłem batalistycznem, stworzonem gwoli wstrząśnięcia sercem i sumieniem czytelnika, ani też namiętnym i płomiennym aktem oskarżenia, pełnym propagandowych antymilitarystycznych akcentów. Nie rezygnując z podobnych celów, idzie jednak Wittlin drogami własnemi: daje przejmującą w swem nieskomplikowaniu opowieść o „prostym człowieku" i chce w ten sposób trafić do świadomości ludzi prostych i szarych, to znaczy do tych, których wysiłkiem, krwią i potem tworzone są dzieje narodów. „Wojenna karjera" jakiegoś Piotra Niewiadomskiego (nomen-omen!), robotnika kolejowego — półanalfabety z zapadłego kąta Huculszczyzny — oto motyw zasadniczy powieści, wokół którego grupują się liczne dygresje, charakterystyki i rozważania na tematy związane z wojną.

Postać Niewiadomskiego potraktowana jest ręką pewną, trójwymiarowo i wszechstronnie. Odkrywa nam autor wszystkie kółka i sprężyny ubożuchnego mechanizmu duchowego Piotra, ogarnia cały — ciasny — świat jego pragnień, dążeń i zainteresowań, ukazuje niedalekie horyzonty jego ludzkiej i obywatelskiej świadomości. Niewiadomski — „prosty człowiek"— był jednym spośród miljona, do których nie mogą jeszcze dotrzeć wiersze poetów, pisane... „Do prostego człowieka!" Podczas wyborów Niewiadomski zjadał chętnie taką i inną „kiełbasę wyborczą", ale swój głos oddawał zawsze — hrabiemu. Bo „hrabia — pewniejszy. Wiadomo: hrabiowie, książęta, magnaci, zawsze rządzili i będą rządzić światem. I stoją blisko cesarza"...

Ten to Niewiadomski, jak zeschły liść, porwany został wiatrem wojennych wydarzeń i uniesiony jako rezerwista aż na węgierską ziemię, do kadry pułku infanterji. Tutaj, w Andrasfalva, zaprawiać się będzie i hartować w rycerskiem rzemiośle, aż do chwili, gdy łaskawy los pozwoli mu zginąć za cesarza i austrjacką ojczyznę. Kadra w węgierskiem miasteczku — to dla Wittlina okazja do nakreślenia paru kapitalnych typów-wojskowych, wśród których najznakomitszym jest niewątpliwie feldfebel Bachmatiuk „kochanek Subordynacji" i straszliwy władca koszarowy.

Niewiele dziś się znajdzie książek polskich o tak starannym i gładkim polerunku literackim, jak powieść Wittlina. Dojrzałość, klarowność i precyzja stylu mogą być uznane za wzorowe. Data 1925—1935 na ostatniej karcie powieści mówi o dziesięcioleciu poważnego wysiłku, którego rezultat może być, istotnie, podstawą najgłębszej satysfakcji zarówno dla autora, jak i czytelnika.

Bolesław Dudziński.

*) *Józef Wittlin. Sól ziemi.* (I). Warszawa, „Rój", 1935; str. 343.

Sprostowanie

Sprostowanie: W artykule p. t. „Nowe Książki", umieszczonym w Nr. 315 naszego pisma, znalazły się następujące błędy drukarskie: Łam I, w. 7 (od dołu) ma być „w odnowionym bycie", a nie „w wznowionym bycie"; łam II, w. 13 (od góry) ma być „demograficzne", a nie „demagogiczne"; wiersz górny łamu V-go przerzucono mylnie do ł. VI-go, łam VI, w 2 (od góry) ma być „o wzajemnem zwalczaniu się", a nie „o wzajemnem zwalczaniu".

Krwawa rzeź w Adui

Wstrząsający opis tureckiego dziennikarza z terenu walki

„Kurjer Poranny" zamieszcza za dziennikiem tureckim „Milied" wstrząsający opis ataku wojsk włoskich na Aduę i krwawego kontrataku Abisyńczyków. Relacja to pochodzi z pod pióra dziennikarza tureckiego Rusufa, naocznego świadka walk w Adui.

Red.

W DRODZE DO ADUI.

W piekle 45-stopniowego upału bataljon włoski i pułk „askerów" krok za krokiem posuwał się od południa ku Adui. Piaszczysty grunt, rozpalony promieniami słońca, oddychał upałem. Jakgdyby siedziało się zbyt blisko ogniska. Oddziały abisyńskie, składające się z ochotników pobliskich wiosek, kryją się po zaroślach „kolców wielbłądzich" i stamtąd rzadko oddają strzały. Niektórzy Włosi, słysząc furczenie pocisków ub. stulecia, śmieją się.

— A cięższego tam czegoś nie macie?! Kamień do lufy!...

Szaro-białe sylwetki Abisyńczyków ukazują się gdzieś w falach piaszczystej miejscowości. Wleczone z trudem karabiny maszynowe odzywają się metalowym szczękiem. Trafiają rzadko. Więcej traci się amunicji na postrach. Oddziałki włoskie chyłkiem posuwają się naprzód. Nagle zza olbrzymiego głazu w odległości 20 mtr. od drużyny z kapralem Matonio na czele wyskakuje Abisyńczyk. Zanim się ktoś zorjentował, zanim zdążył nacisnąć cyngiel, W PIERŚ SZEREGOWCA JULIO FARMINI Z GWIZDEM I SYKIEM WPIŁA SIĘ ZRĘCZNIE RZUCONA DZIDA. Padł broczące krwią już drugi żołnierz kompanji.

— Naprzód! — ryczy Matonio. — Okrążyć głaz! Nie wypuszczać! Naprzód...

W tej chwili druga skolei dzida kładzie go trupem. Żołnierze gęsto strzelają w kierunku zdradzieckiego głazu i posuwając się ku niemu krzycząc. Co krzyczą? Trudno zrozumieć, JEST TO KRZYK LUDZI, KTÓRZY POLUJĄ NA WROGA.

Biały burnus Abisyńczyka nagle staje przed głazem. Jest wysoki, czarny, widać jak nienawiścią świecą białka oczu. Nieuchwytnym ruchem rzuca trzecią dzidę. Serja strzałów wali go z nóg. Zziajany piechur włoski podbiegł doń i bagnetem przykuwa do ziemi. Nie żył już, miał rozwaloną czaszkę.

PIERWSZY ATAK.

Wtem, gdzieś między kolczastą rośliną pokrywającą pagórek, stanowiący cel natarcia, wyłania się biały obłok. Odległość 800 najwyżej 1.000 mtr. Słychać przeciągły krzyk:

— Aaaaaa!

— Uwaga, ataaak!

Z prawego skrzydła gwizdek kapitana Maccioniego. Karabiny maszynowe milczą jak zaklęte, jakby nie istniały. Drużyny chowają się, przylegając do ziemi. Biała chmura nacierających Abisyńczyków rośnie. W USZACH CO CHWILA NABRZMIEWA PRZERAŻAJĄCY DZIKI KRZYK, NERWY DAJĄ SIĘ WE ZNAKI. W upalny dzień, gdy nawet karabin piecze, po plecach przechodzi mróz... Atak trwa, zbliża się. Już mniej niż 500 kroków, już tylko 400... 300... Dystans zmniejsza się co sekunda, a kpt. Maccioni nie daje znaku. Wreszcie gwizd, wyprzedzony pierwszym strzałem, wszystko zmienia się w piekielny zgiełk. Wrzeszcząca biała chmura w mgnieniu oka staje w miejscu, burnusy walą się, niektóre pędzą pojedyńczo w kierunku włoskiej kolumny nacierającej, ale długo to nie trwa. Może pięć minut najwyżej. Drużyny tworzą rozrzucone na przestrzeni kilometra grupki, ostrzeliwując przedpole, ruszają ku białej plamie na wzgórzu. Wreszcie dotarli, zziajani, zdyszani, z oczyma pełnemi radości zwycięstwa. Po stromych zboczach, w odległości 500 mtr., w zaroślach migocą białe płachty Abisyńczyków. Resztki oddziału w odwrocie.

JUŻ WIDAĆ ADUĘ...

Około czwartej, gdy słońce piekło niemiłosiernie, między krzakami kolców spostrzeżono Aduę. Spostrzeżono ją zresztą i dlatego, że oddział mjr. Baceno, nacierający na lewem skrzydle, nawiązał kontakt z kolumną, która szła gdzieś na wschodzie i dopiero przed murami Adui zetknęła się z centrum natarcia.

Dwie godziny trwa marsz pod mury Adui od miejsca, gdzie postradali życie dwaj żołnierze włoscy, trafieni przedpotopową bronią w pierś. Po drodze napotyka się trupy Abisyńczyków. To robota karabinów z kompanji czołgów. Pokrwawiona biała odzież, obok dzidy, ba nawet łuki, tarcze i strzały, stare karabiny, w większości wypadków jednostrzałowe francuskie „Gras" z ub. stulecia. Gdy przeszukano kieszenie jednego z wojowników negusa, ZNALEZIONO PRZY NIM 12 NABOJÓW. Musiałby porządnie oszczędzać, gdyby żył i miał zamiar brać udział w wojnie do końca. W rowie, który zaczęto niedawno kopać, czołg włoski zastał paru Abisyńczyków. WIDOCZNIE ZAMIERZALI WZIĄĆ GO GOŁEMI RĘKAMI, NIE WIEDZĄC O POTĘDZE TEJ BRONI. WSZYSCY TRZEJ ZOSTALI STRASZLIWIE ZMASAKROWANI.

Od strony zachodniej nacierającej linji odezwały się strzały armat. Nad Aduą unosił się kurz, płomienie i dym. Przd chwilą z warkotem poszybowały do bazy asmaryjskiej po nowe zapasy niszczycielskich pocisków dwie eskadry. Od tyłu znowu nacierał szum. Czołg-traktor, poprzedzający kawalerzystów, ciągnął armatę. Biały porucznik i czarny sierżant kłusem śpieszyli do jakiegoś punktu. Porucznik każe postawić armaty właśnie w tym rowie, gdzie leżą trzy zmasakrowane trupy czarnych. W jednej chwili żołnierze wykopali płytki rów i zwalili trupy. Nacelowana na Aduę armata w 10 minut po zajęciu stanowiska oddała pierwszy strzał. Trafił gdzieś przed miastem, waląc w gruzy jakiś wysoki słup. Przed godziną 7-ą piechota dotarła do Adui. Odwody oddziałów włoskich stanęły w odległości kilkuset metrów od pierwszej linji, która zrzadka strzelając ostrożnie posuwała się ku miastu.

RZEŹ MIESZKAŃCÓW ADUI.

Już po wejściu do dymiącego i palącego się miasta z kilku domów odezwały się strzały. Padli ranni, zabici. Dom zaatakowano, zarzucono granatami. ODDZIAŁY „ASKERÓW" WŁOSKICH WYCIEŁY WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW POBLISKICH DOMÓW, MORDOWALI, WYCIĄGAJĄC NA ULICĘ KOBIETY I DZIECI. RZEŹ. BILI BAGNETAMI W SERCE. I ŚMIALI SIĘ STRASZNYM, GŁUPIM, MURZYŃSKIM ŚMIECHEM. Zrujnowane miasto gdzieniegdzie broniło się strzałami cofających się Abisyńczyków. Wszędzie pełno dymu i smrodu spalenizny. W palących się domach paliły się trupy.

Zajęcie miasta trwało dwie godziny. Wkraczające do ruin oddziały włoskie wiwatowały, oddziały murzyńskie śmiały się i w krętych afrykańskich zaułkach mordowały i znęcały się. Gdzieś na południowym zachodzie miasta trwała strzelanina, terkotały karabiny maszynowe. Ranny żołnierz, który wracał na mule opowiada:

— Otoczyliśmy... Kończymy właśnie djabłów. Ci już mają broń. O... angielski karabin. Ale to im nie pomoże. Niech żyje il Duce!...

KRWAWA NOC.

Afrykańska noc zbliża się szybko. Po spiekocie dziennej w powietrzu odczuwało się zaduch. Do Adui wkraczają odwody, obozy, oddziały kawalerji, cysterny z wodą przeważają. Żołnierze nie mają ani kropli i czekają na nową rację.

— Dziś należy się nam podwójna porcja wody...

W armji tej najmniej słyszy się o głodzie, najwięcej o pragnieniu.

W kierunku Asmary suną samochody sanitarne. Rannych jest ponad 500 żołnierzy. Najwięcej padło na zachodnich krańcach Adui. Tam oddziały włoskie spotkały opór i tam dopiero walczono przez dwie bez mała godziny na palną broń. Straty Abisyńczyków są ciężkie. Rzucają się kupami, walą się po kilku naraz, gdy się im rzuci pod nogi granat ręczny.

Ze zmrokiem bitwa pod Aduą ucichła. Gdzieniegdzie, na placówkach odzywały się strzały. Afrykańska noc, duszna a zarazem przejmująca wilgocią. Noc ta jest ciemna. Ktoś określił:

— PAN BÓG WSZYSTKO W AFRYCE URZĄDZIŁ NA CZARNO...

Zmordowane walkami i marszem oddziały szybko rozlokowały się wśród gruzów lepianek abisyńskich. Pokotem, na stygnącej ziemi, w pyle, kładli się żołnierze, tuląc do piersi karabiny. W ciszy ciemnej nocy jak widma nadciągają nowe oddziały, zatrzymują się na granicy miasta. Krótkie komendy oficerów. Do miasta wkraczają jakieś nowe oddziały techniczne. Zdradza to szczęk żelaza i stali. Czołgi, wozy, samochody, reflektory, stacje radjowe. Ruch ten wdziera się w ciszę i rozdziera ją głosem zwycięstwa. Głos zwycięstwa przerywa tylko jęk rannych. Tych co ciężkiem kalectwem przyczynili się do zwycięstwa.

Na punkcie opatrunkowym, w namiocie oświetlonym elektrycznością, jęki operowanych. Najgorsze są rany postrzałowe. Stara broń, ołowiane kule zadają rany tylko ciężkie. Strzaskana kość wymaga amputacji.

Oddziały łączności ciągną druty, klną pociemku i światłem latarek krają ciemności etjopskie.

Zbliża się godzina dziesiąta. Życie garnizonu wzmaga się. Świadczy to, że ze wschodem słońca oddziały ruszą znowu naprzód. Gońcy ze sztabów szukają pułków, batalionów, dowódców — wręczają rozkazy.

NIESPODZIEWANY KONTRATAK NOCNY.

Szybko zbliża się północ. Nagle na krańcach południowych Adui, odzywa się karabin maszynowy. Serja strzałów, niewięcej ponad tuzin. Milczenie. Nagle krzyk. Ucho łowi dźwięki alarmu.

— ALARM! KONTRATAK! WSTAWAĆ! DO BRONI!

Kompanja askerów zrywa się z miejsca i biegiem rwie w kierunku zbliżającego się szumu walki. Od strony południowej biegną zdyszane, w panice uciekające, zmieszane oddziały piechoty włoskiej. Na oszalałym koniu goni kawalerzysta.

— Co się stało?... Gdzie?...

Żadnej opowiedzi. Co tu mówić, gdy nietylko domyślać się można, ale nawet napewno rzec, że Włosi przegapili napad na miasto. ABISYŃCZYCY PRZEDOSTALI SIĘ POZA LINJĘ PLACÓWEK I TRAFILI NA PODATNYCH DLA RZEZI ŚPIĄCYCH ŻOŁNIERZY. U wylotu kwadratowego placu, gdzie stała artylerja, czołgi i cysterny z wodą, zawrzała walka. Jakieś nieznane, przez nikogo NIEZLICZONE ZASTĘPY ABISYŃCZYKÓW WDZIERAŁY SIĘ STRUMIENIAMI DO MIASTA. Na wrzeszczące białe widma Etjopów rzuciła się czarna piechota erytrejska. Strzały, krzyki... Walka na białą broń w ciemnościach zburzonego miasta, bez komend (bo gdzie i ktoby słyszał komendę), wzmagała się z każdą chwilą.

NOCNA RZEŹ.

Na linji komunikacyjnej przecinającej miasto z południowego zachodu na południowy wschód gromadzą się w panice uciekające wozy. Przekleństwa, ryk... W kierunku zagrożonym posuwa się szybkim krokiem jakiś oddział. Można spostrzec, że to biali. Giną w ciemnościach i po chwili dają o sobie znać, że idą do ataku. Okrzyk conajmniej stu ludzi zlewa się z rozgwarem strasznej bitwy, BITWY GDZIE NIE DECYDUJE ŻADNA TECHNIKA, TYLKO SIŁA i MĘSTWO. Znowu szybkim krokiem nie idzie a biegnie oddział. Giną na zakręcie i dają o sobie wieść wybuchami granatów. Spotkali wroga.

— Szwadron niech opuszcza miasto! — krzyczy jakiś głos. Rozkazuję wycofanie szwadronu, — tu mówi szef sztabu dywizji pułkownik...

— Dać światło reflektorami! — woła inny głos. Wymyśla, padają słowa żołnierskich przekleństw. W pośpiechu, w panice, jacyś ludzie pchają działo.

— Gdzie?!

— Ratujemy baterję...

— Stój! Dać strzał wgórę!

Pada strzał, poprzedzony smugą rdzawego płomienia. Znowu biegiem nadciąga oddział. Wrzask nocnej walki zbliża się, ale coraz częściej słychać wybuchy granatów. Gdy światło reflektora rozdarło noc i szukając oparcia zatrzymało się przy kamiennym parkanie, tu dopiero odtworzył się obraz straszliwej walki. Nie walki a bójki. Wysoki murzyn otoczony przez Abisyńczyków walczył kolbą. Zdążył wybić karabinem jednemu z wrogów szablę, ale padł ugodzony w głowę jakiemś błyszczącem narzędziem. Zaraz za nim stał przyparty do muru Włoch i walił z rewolweru w każdą białą plamę. Padały. W KUPIE WRZESZCZĄCYCH LUDZI TRUDNO BYŁO ODRÓŻNIĆ WROGÓW. W oświetloną reflektorem zagrodę wpada z ciemności oddział włoski. Ale i gromada Abisyńczyków rośnie, aż braknie miejsca wszystkim. Gwar średniowiecznej bitwy rośnie, przemienia w chaos. To tu, to tam wojownicze okrzyki białych widm, szczęk szabel. Kilku z nich wdziera się między wielbłądy uwiązane przy stropach jakiejś budowy. Niesamowity krzyk zwierząt, mordowanych uderzeniami nożów.

NA ODDZIAŁ WŁOSKI SPADA GRAD NOŻY.

Na odsiecz taborowi wielbłądów wpada grupa Włochów. Strzelają i białe plamy Abisyńczyków nikną. Włosi śpieszą z odsieczą na plac, ale GRAD ZRĘCZNIE RZUCONYCH NOŻY DZIESIĄTKUJE ODDZIAŁ.

Spod muru wyrasta sylwetka Abisyńczyka i rzuca się na Włocha, kurczowo trzymającego najeżony karabin. Chwila i Włoch pada. Trup bez głowy. ABISYŃCZYK UCIĄŁ MU JĄ UDERZENIEM SZEROKIEGO NOŻA, PODOBNEGO DO ŁOPATY, ALE OSTREGO JAK BRZYTWA.

W kierunku walki posuwa się czołg. Wpada w zgiełk bitwy, torując sobie drogę światłem wielkiej latarni. Snop światła, który musnął ziemię odtworzył na chwilę pole walki. Kupa ludzi, czołgających się, stojących, przebiegających i wrzask. TRUDNO OPISAĆ TEN NIESAMOWITY WIDOK, KTÓRY PROMIEŃ ŚWIATŁA UWIDOCZNIŁ NA CHWILĘ. Czołg wrzyna się w ciemność i ludzi. Że trafił w wir walki oznajmił: salwa kilku karabinów, a potem długa serja terkotu broni maszynowej. Za nim suną się nowe czołgi. Decydują widocznie w walce, bo krzyki od miejsca, gdzie stoją porzucone przez ludzi cysterny z wodą oddalają się. Znowu szybkim krokiem idą kolumny piechoty włoskiej. I tak do rana bez końca.

KOSZMARNY ŚWIT.

Gdy noc abisyńska zaczęła uciekać tak samo szybko, jak nadbiegła ze swym koszmarem rzezi i walki, Adua stała w oparach poranej mgły i jęczała tysiącami ludzkich głosów. Miasto wyglądało jak rzeźnia. Krew czarnych i białych brunatnemi plamami wdzierała się w biel domostw, które ocalały przed bombami. Arterja komunikacyjna wiodąca na plac, gdzie toczyła się bezmała godzinę walka wręcz, na przestrzeni 200 przynajmniej metrów podobna była drodze, po której przeszedł deszcz krwi.

Krew i trupy. Pojedyńcze, kupami jeden na drugim, blade, przerażone twarze zabitych Włochów.

Półmrok przedświtu dał hasło do walki innej, straszniejszej: ranni zaczęli walczyć z rannymi. Ponieważ zwycięstwo było w rękach Włochów, opór rannych Abisyńczyków został zgnieciony przez oddziały piechoty, która właśnie nadciągała w kierunku południowym, gdzie jeszcze słychać było nerwowe strzały broni mechanicznej, chaotyczną strzelaninę piechoty.

MIASTO PEŁNE KRWI.

Do miejsca nocnej tragicznej walki nadciągały kolumny sanitarne, robotnicy oddziałów drogowych z noszami. Nim słońce zaczęło przypalać, zdążyli oni pogrzebać 300 trupów włoskich i ponad tysiąc Abisyńczyków. Walili je do rowów, które kopał długi szereg robotników erytrejskich pod kierunkiem saperów.

Skwarny dzień zastał Aduę w tym samym stanie co i dnia poprzedniego, z tą jednak różnicą, że MIASTO BYŁO PEŁNE KRWI. Słońce suszyło ją, zamieniając na skrzepy, po których łaziły muchy.

Poprzez ulice zdobytego miasta. szybko przebiegały samochody.

Nad budynkiem włoskiego konsulatu powiewała flaga Italji. Muskał ją wietrzyk, ale tak słaby, że nie kołysała się prawie. ZDAWAŁO SIĘ, ŻE DRŻAŁA. Febra, strach, uczucie wstrętu czy co?.. W podwórzach wyły ocalałe psy...

Tama na Sole

Wielkie dzieło budownictwa wodnego

Częste powodzie w Polsce w bieżącem stuleciu, a szczególnie dwa katastrofalne wylewy w latach 1925 i 1934, które spowodowały straty materjalne sięgające setek miljonów, oraz nie dające się ująć w żadne cyfry straty i cierpienia moralne, musiały w końcu wstrząsnąć opinją publiczną i pobudzić czynniki decydujące w Państwie do jakiejś żywszej, energiczniejszej akcji.

Obywatel, czytając pełne okropności opisy powodzi 1934 roku, mimowoli zadawał sobie pytanie: Czemu to nigdze na Zachodzie powodzie i wylewy rzek nie przybierają tych katastrofalnych rozmiarów, co w Polsce?

Odpowiedzieć na to łatwo: Ponieważ do 1918 roku ziemie polskie były przez zaborców pomacoszemu traktowane. To jedno. Podrugie, w latach wojny, światowej rządzący okupanci prowadzili rabunkową gospodarkę leśną, ogałacając stoki Karpat i Tatr z lasów.

W pierwszych latach niepodległości zaczęto krzątać się koło tych spraw, lecz przeznaczone na te cele fundusze rozdzielano pomiędzy różne województwa i w ten sposób wszędzie rozpoczęto roboty ochronne, lecz nigdzie ich w zupełności nie ukończono, a zdarzało się, że gdy wiosną lub koło św. Jana rzeki wzbierały, woda niszczyła całą rozpoczętą pracę. A zważyć należy, że zdaniem fachowców (prof. Matakiewicz) potrzebny okres na wykonanie robót chroniących przed powodzią, nie będzie mógł być krótszy jak 60 lat.

Słusznie tedy uczyniono, że zamiast rozpraszać wysiłki po różnych miejscach, skoncentrowano je w jednym punkcie i uzyskano tę pewność, że przynajmniej ta połać kraju już za rok będzie zabezpieczona przed powodzią.

Wybór czynników decydujących padł na dorzecze rzeki Soły. Na wybór ten wpłynęła może i ta nie bez znaczenia okoliczność, że już w roku 1910 sporządzony został projekt zbiornika wodnego na rzece Sole w Porąbce.

Już nawet rozpoczęte były w 1914 roku roboty, lecz wybuch wojny roboty te przerwał. Wznowiono je dopiero w roku 1919, lecz zaszła potrzeba zmiany projektu, który miał uwzględnić także zużytkowanie siły wodnej.

Wznowiono roboty w roku 1925, lecz prawdziwego rozmachu nabrały one dopiero w 1934 roku i dzisiaj nawet niefachowiec podziwiać już może cud techniki, jakim niewątplwie będzie zapora wodna na Sole.

Plan zapory wodnej polega na tem, iż przez rozszerzenie, pogłębienie i umocnienie brzegów Soły pomiędzy Porąbką a Thesną utworzyły się sztuczne jeziorko, zbiornik wody o pojemności 32 miljonów mtr. sześć.

Długość tego jeziora wynosić będzie 7,7 klm., przestrzeń — 380 ha, największe zagłębienie 22 mtr., a największa szerokość 800 metrów.

Leżąca na miejscu projektowanego zbiornika wód wieś Międzybrodzie, licząca 180 domostów przestanie istnieć. Domy zostaną rozebrane, a ziemia już jest wywłaszczana. Właściciele gruntów otrzymują po 6 — 8000 tys. zł. za hektar w zależności od wartości ziemi i położenia.

Do tego to jeziora spływać będą liczne strumienie i dopływy Soły, biorące swój początek w Beskidzie zachodnim.

Jak groźną rzeką jest Soła w czasie powodzi — tego dowodzą cyfry Instytutu Hydrograficznego. Gdy minimalny przepływ Soły wynosi 1,74 mtr. sześc. na sekundę, to podczas powodzi Sołą toczy się 1720 mtr. sześc. na sekundę, t. j. 1000 razy więcej.

Zamknięciem tego olbrzymiego zbiornika będzie właśnie zapora wodna, wznoszona obecnie z wielkim pośpiechem na rz. Sole w Porąbce.

Przed przystąpieniem do budowy zapory odprowadzono wody w sztucznie stworzone łożysko, które będzie służyło jako spust także po ukończeniu budowli.

Przegroda skonstruowana jest jako ciężki mur betonowy i oparta na podkładach skalnych. Długość jej wynosi 260 mtr., wysokość nad dawnem korytem wynosi 22 mtr., maksymalna zaś wysokość od najniższego miejsca zakładania fundamentów 35 mtr. O rozmiarach tej budowli świadczy ilość betonu potrzebnego do jej wykonania, która wyraża się w cyfrze 100.000 mtr. sześc. oraz ilość cementu — 2000 wagonów.

Zapora wodna w Porąbce poza swem głównem zadaniem ochrony przed powodzią, będzie także stanowiła regulator wody w Wiśle i zasilała zasobem swoich wód Wisłę w okresie letnim, umożliwiając żeglugę na przestrzeni od Krakowa do Sandomierza.

Wreszcie zbiornik w Porąbce pozwoli wyprodukować wysokowartościową energję elektryczną.

W związku z budową zbiornika, biegnąca wzdłuż prawego brzegu Soły droga wojewódzka Żywiec—Kęty została przeniesiona na lewy brzeg, gdzie dogodniejsze były warunki terenowe. Napotykane po drodze liczne potoki górskie zostały zabudowane mostami o mniejszej lub większej rozpiętości. W Tresnej droga, poprzez wykańczany piękny most łukowy z żelbetonu o największej w Polsce rozpiętości, bo wynoszący 75,4 m., wraca na prawy brzeg, łącząc się z dawną drogą do Żywca.

Gdy gigantyczna ta robota będzie wykończona, jeziorko wraz z tamą, obramowane z dwóch strno porośniętemi lasem górami, będzie stanowiło jeden z najpiękniejszych w Polsce zakątków, dokąd zdążać będą z całego kraju turyści, by podziwiać piękno przyrody połączone z cudami techniki.

Praca w Porąbce odbywa się na 3 zmiany i trwa dniem i nocą. Łącznie zatrudnionych jest przy tej budowie przeszło 2.200 robotników z Funduszu Pracy oraz 500 t. zw. junaków z S. O. M.

Imponująco wygląda praca na zaporze w nocy, kiedy setki lamp elektrycznych oświetla plac budowy, a setki robotników wykonywają swą ciężką pracę w głębokich, bo leżących poniżej 17 metrów od terenu, dołach fundamentalnych.

***

Budowie tamy na Sole przyjrzeliśmy się oraz inne roboty, jak naprz. zaporę na Wapiennicy pod Bielskiem, mieliśmy spsobność oglądać dzięki uprzejmości i uczynności referenta prasowego Min. Komunikacji p. radcy W. Kościałkowskiego, który przed paroma dniami grupę dziennikarzy zawiózł do Bielska, skąd autobusami udaliśmy się do Porąbki i dalej.

b.



Most łukowy w Tresnej na drodze do Żywca

Egipt szuka hymnu narodowego

Rząd egipski rozpisał konkurs na hymn narodowy. Nagroda, która podzieloną będzie w równych częściach między autorem i kompozytorem hymnu, wynosi tylko 50 funtów. Pisma egipskie wyśmiewają pomysł tworzenia hymnu narodowego w drodze konkursu i podkreślają, że widocznie władze egipskei same nie traktują swego pomysłu poważnie, skoro wyznaczyły tak minimalną nagrodę. Dotychczas obowiązywał w Egipcie przy wszystkich oficjalnych uroczystościach hymn królewski, który jednak nie odpowiada obecnym nastrojom narodowym ludności Egiptu.

Mewy wywołały katastrofę samolotu

Na wybrzeżu szkockiem zdarzyła się niedawno nienotowano dotychczas katastrofa lotnicza, spowodowana przez mewy. Jeden z hydroplanów dostał się w czasie lotu ćwiczebnego w stado mew. Ptaki zaczęły okrążać hydroplan, przyczem jeden z nich dostał się pod śmigło, które wskutek zderzenia, rozleciało się w drzazgi. Na szczęście wypadek miał miejsce na znacznej wysokości i przy spokojnym wietrze, dzięki czemu pilot, wyłączywszy motor, zdołał splanować na morze.

Depesze nocne z piątku na sobotę

Francja będzie współdziałać z Anglją

Reuter donosi z Paryża: Ambasador W. Brytanji Clerk otrzymał 18 b. m. wiecz. odpowiedź Francji na zapytanie W. Brytanji. Odpowiedź ta brzmi, iż Francja gotowa jest wykonać swe zobowiązania, wypływające z par. 3 artykułu 16 Ligi Narodów, który m. in. mówi o wzajemnem poparciu, które obowiązani są udzielać sobie członkowie Ligi dla przeprowadzenia sankcyj finansowych i gospospodarczych przeciw gwałcicielowi Paktu.

Premjer francuski w czasie konferencji w ambasadzie ang., miał zapewnić W. Brytanję, że Francja gotowa jest udzielić pomocy flocie brytyjskiej, gdyby ta została zaatakowana na morzu Śródziemnem, jednak wzamian za określone gwarancje na przyszłość. Z drugiej strony Laval zażądać miał od Mussoliniego określenia minimum pretensyj włoskich i oczekuje w tej sprawie odpowiedzi, choć nagół przeważa opinja, że widoki kompromisu są nikłe.

Z Londynu donoszą:

Anglja gotowa jest wycofać część swej floty z morza Śródziemnego, jeśli flota francuska, conajmniej w równych rozmiarach tonażu i jednostek gotowa będzie współdziałać z flotą brytyjską i w razie potrzeby udzieli jej pomocy.

Ponadto w Londynie oczekują również pewnego gestu ze strony włoskiej w formie znacznego zredukowania sił wojskowych w Libji na granicy Egiptu, oraz powstrzymanie fali antybrytyjskiej propagandy prasowej.

W londyńskich kołach rządowych podkreślają z naciskiem, że W. Brytanja nigdy nie sugerowała sankcyj wojskowych lub blokady Włoch, ani też zamknięcia kanału Suezkiego lub morza Czerwonego.

Wyjaśnił to Hoare Grandiemu, oraz ambasador Clerk Lavalowi.

Prócz wyjaśnień, udzielonych dnia 17 b. m. przez sir Samuela Hoare'a ambasadorowi Grandiemu, ambasador brytyjski w Rzymie sir Erick Drummand udał się do Mussoliniego i wyjaśnił mu pobudki brytyjskie. (PAT).

***

Mussolini przyjął 18 b. m. ambasadorów Francji, Argentyny i Wielkiej Brytanji. Tematem obrad z sir Erickiem Drummondem miała być sprawa częściowego wycofania floty angielskiej z morza Śródziemnego oraz zmniejszenie liczebności sił włoskich w Afryce Północnej. (ATE).

Dalsze szczegóły akcji sankcyjnej

Podkomitet sankcyj gospodarczych zajął się sprawą zakazu wywozu niektórych surowców, importowanych przez Włochy. Postanowiono dołączyć do listy, która zawierała dotychczas tylko niektóre metale i rudy także kauczuk oraz zwierzęta juczne. Zajęto się też propozycją angielską co do zakazu importowania towarów pochodzenia włoskiego. Rządy wezwane są do udzielenia odpowiedzi w tej sprawie najpóźniej do 28 października. 29 października zebrałby się podkomitet, celem ustalenia terminu, w którym odnośne zarządzenia miałyby być wydane.

Na posiedzeniu komitetu wzajemnej pomocy rozważano propozycję Rządu angielskiego. Niektóre państwa zażądały udzielenia również pomocy finansowej państwom, stosującym sankcje. Wysunęła się też sprawa ograniczenia kontyngentu dla państw członków i niecłonków Ligi, nie stosujących sankcyj. Delegat polski p. Kulski zgłosił zastrzeżenia przeciw dyskusji w tej sprawie z czem polemizował min. Titulescu.

(PAT).

Dotychczas 17 państw przyjęło propozycje Nr. 1 w związku z zakazem wywozu broni i amunicji do Włoch, a mianowicie: Anglja, Kuba, Grecja, Polska, Łotwa, Francja, Finlandja, Kolumbja, ZSSR., Szwecja, Norwegja, Urugwaj, Indje, Irlandja, Jugosławja, Litwa oraz Belgja.

Propozycje Nr. 2 w sprawie sankcyj finansowych została dotychczas przyjęta przez jedno państwo, a mianowicie przez Z.S.S.R.

***

Rzeczoznawcy prawni Rządu brytyjskiego orzekli, że zastosowanie sankcyj finansowych przeciw Włochom nie wymaga zgody Izby Gmin i może być załatwione w drodze dekretu królewskiego. Zastosowanie sankcyj gospodarczych natomiast musi być zatwierdzone przez parlament. (ATE)

STANY ZJEDNOCZONE WSTRZYMUJĄ TRANSPORTY

Jak komunikuje senacka komisja Stanów Zjednoczonych, kontrolująca przemysł wojenny, otrzymano od szeregu firm zawiadomienia, iż **załadowanie na okręty towarów, przeznaczonych do włoskich kolonij w Afryce zostało wstrzymane. Zawiadomienie takie nadesłały m. in. zakłady Forda.**

Wiadomości z pola bitwy

Zarówno z Rzymu, jak i Addis Abeby donoszą, że na froncie północnym Włosi przygotowują się do nowej ofensywy. Podobno przegrupowania wojsk są ukończone. Na południu, w pobliżu Dolo, skoncentrowane zostały znaczne oddziały abisyńskie. Liczebność tych oddziałów maw ynosić około 100.000 żołnierzy. (ATE.)

Według ostatnich wiadomości na Paryż, wojska włoskie dotarły do Adaniesco 30 km. od Makalle. Abisyńczycy cofając się, wydają Włochom potyczki.

Z Dżibuti donoszą, że oddziały włoskie, które zajęły górę Mussa Ali i które były następnie otoczone przez kawalerję abisyńską, zdołały po zaciętych walkach przerwać pierścień wojsk nieprzyjacielskich i powrócić na terytorjum włoskie. Celem operacyj włoskich było dotarcie do rzeki Hausz, niezwykle bogatej w wodę. Włosi mieli zamiar zorganizować w pobliżu rzeki bazę operacyjną. Zostali oni jednakże zdradzeni przez sułtana Aussy, który początkowo przyrzekł im swą pomoc. W tych warunkach Włosi musieli zrezygnować ze swych zamiarów.

Abisyńczycy bronią energicznie góry Mussa Ali, zamykając dostęp do wielkich równin prowincji Aoussa. Dankalisi zatruwają studnie.

TRUDNOŚCI TERENOWE.

Korespondenci pism francuskich z Asmary opisują trudności terenowe wojsk włoskich, które z wysokości 2700 m. muszą schodzić do poziomu 1600, by znowuż wspinać się na 2400 lub 2500 m. do góry. Powoduje to wielkie zmęczenie ze względu na zmiany ciśnienia atmosferycznego, tembardziej, iż drogi męczące, przebiegają nad brzegiem przepaści i pokryte są pyłem, który pali oczy i, dostaje się do ust i nosa. (PAT).

Mussolini szerzy „cywilizację łacińską"

Gazy trujące i kule dum-dum

Z Addis Abeby donoszą: Prezes amerykańskiej misji Czerwonego Krzyża w Abisynji, dr. Robert Vockman spisał formalny protokół o użyciu przez Włochów gazów trujących oraz kul dum-dum podczas walk w prowincji Ogaden. Protokół został podpisany przez urzędników misji i korespondentów zagranicznych w Dżidżiga, którym przedstawiono rzucone z samolotów bomby gazowe oraz ranionych kulami dum-dum żołnierzy abisyńskich. Komisja dokonała zdjęć fotograficznych. (ATE).

W Abisynii

Kłopoty z talarem. Manifestacja antywłoska

Kurs talara Marji Teresy, będącego jednostką monetarną w Abisynji, który w ostatnich czasach obniżył się, od kilku dni wykazuje tendencję zwyżkową, osiągając obecnie wartość 5 fr. 40 centimów, wobec zapotrzebowania eksporterów i napływu cudzoziemców, (w tej liczbie 80 dziennikarzy).

Rząd abisyński stosuje surowe kary wobec spekulantów, usiłujących wywozić talary poza granice kraju.

W pobliżu rezydencji Rasa Desty, gdzie mieszka obecnie poseł włoski Vinci, doszło do zajść wywołanych przez Abisyńczyków na leżącyeh do plemienia wolamo. Gwardja cesarska rozproszyła manifestantów. 25 uczestników demonstracji z rozkazu cesarza poddano chłoście.

W celu zapewnienia ochrony cudzoziemców stworzono z oddziałów wojska, jakiemi rozporządzają poselstwa francuskie, angielskie i niemieckie, specjalną policję, na czele której stanął major Charters, dowódca oddziału angielskiego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI NA STR. 1-ej i 2-ej.

Po rekonstrukcji Rządu w Austrji:

Prasa niemiecka komentuje reorganizację gabinetu wiedeńskiego jako bezpośredni wynik tarć, istniejących oddawna między 2 skrzydłami „Heimwehry", których leaderami byli ks. Starhemberg i Fey. Przesunięcie sił wypadło na korzyść Starhemberga, który pozbył się najpoważniejszych przeciwników z gabinetu.

Pozatem podkreśla się, że **zwyciężył kierunek pro-włoski.**

W polityce wewnętrznej wzrastają sympatje w kierunku **totalnego faszyzmu „Heimwehry".**

„Diplomatisch Politische Korrespondenz", organ urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, pisze, że zmiany w gabinecie austrjackim prowadzą do wniosku, iż stosunki wewnętrzne znajdują się tam w stanie płynnym i rozwój polityczny nie został jeszcze zamknięty.

Trudno jest ocenić — czy zwartość Rządu jest oparta na silnych podwalinach. „Dipl. Pol. Korr." **zwraca uwagę na zdecydowany ton odezwy wicekanclerza Starhemberga, wydanej po rekonstrukcji, a zwłaszcza na jego groźbę wystąpienia z bezwzględnością przeciw opornym żywiołom.**

Zdaniem paryskiego „Oeuvre" rekonstrukcja miała na celu wzmocnienie stanowiska ks. Starhemberga w łonie Rządu przez weiście w skład gabinetu ludzi, nastawionych bardziej przychylnie dla Włoch.

Prasa austrjacka stwierdza, że zmiany osobowe w składzie rządu nie świadczą ani o zmianie systemu, ani też reżimu „na miejsce wyczerpanych nerwowo, a zasłużonych mężów przychodzą młodsi dla udziału w pracy

Morska Konferencja rozbrojeniowa

Reuter donosi: Wobec tego, że Japonja w swej odpowiedzi wyraziła zasadniczą zgodę na udział w konferencji morskiej, choć obstaje przy swem stanowisku co do redukcji zbrojeń, obecnie wszyscy sygnatarjusze traktatu waszyngtońskiego wyrazili już zgodę na udział w konferencji. Pozostaje tylko wyznaczyć datę, która winna przypaść przez 22 grudnia 1935 r., i rozesłać zaproszenia. (PAT).

Sesja nadzwyczajna Sejmu

P. Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 18 października b. r. otworzył sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu dla załatwienia projektu ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach uchwalony na posiedzeniu rady ministrów, został w dniu **18 b. m. wniesiony przez Rząd do Sejmu.** (PAT.)

Wdzięczny pacjent

Profesor psychjatrji na uniwersytecie w Bernie Morawskim, dr. Hubert Prohaska, został wczoraj popołudniu zamordowany przez swego dawnego pacjenta. W chwili, gdy profesor Prohaska opuszczał swe mieszkanie, rzucił się nań 36-letni Resa, urzędnik ubezpieczalni i 4-ma strzałami rewolwerowemi położył go trupem na miejscu. Profesor Prohaska liczył lat 50 i cieszył się wielką powagą w kołach naukowych. (ATE).

Wiadomości Sportowe

Z dnia

PRZECIWKO UDZIAŁOWI AMERYKI W BERLIŃSKICH IGRZYSKACH OLMPIJSKICH. Amerykańska Federacja Pracy w Atlantic City wypowiedziała się przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych w Igrzyskich Olimpijskich 1936 r. w Berlinie.

Warto nadmienić, że akcja zmierzająca do bojkotu igrzysk przez Stany Zjednoczone z dniem każdym wzrasta na terenie amerykańskim. W dniach ostatnich Narodowy Legjon Ameryki, obradujący w St. Louis, postanowił nie udzielać Amerykańskiemu Komitetowi Olimpijskiemu żadnego poparcie finansowego w związku z igrzyskami berlińskiemi.

Za bojkotem wypowiedział się również obradujący w New Jersey synod amerykańskiego kościoła metodystów.

MECZ NIEMCY—ANGLJA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Z Londynu donoszą, że mecz piłkarski Niemcy—Anglja, który miał się odbyć 4 grudnia w Londynie, znajduje się pod znakiem zapytania. Angielski Związek Piłki Nożnej otrzymuje bowiem tysiące listów z protestami przeciw organizacji meczu z hitlerowcami. Pozatem szereg klubów miało się również zwrócić do Związku z prośbami o odwołanie spotkania.

Sport robotniczy

KURS WALKI WRĘCZ. I R. O. W. F. organizuje Kurs walki wręcz (dżiu - dżitsu). Kurs będzie trwał przez 3 miesiące we wtorki i czwartki od godz. 16 do 18. Opłata zł. 1.50 za całość. Zapisy przyjmuje sekretarjat Ośrodka (Czerwonego Krzyża 20).

Tenis

TURNIEJ TENISOWY W LUGANO ZAKOŃCZONY. Międzynarodowy turniej tenisowy w Lugano został zakończony. W grze pojedyńczej pań zwyciężyła Francuska Mathieu, która w finale walczyła z Niemką Hein-Müller. Przy stanie meczu 2:6, 6:7 Niemka skreczowała.

Jędrzejowska nie odtrwała do końca turnieju i zrezygnowała z końcowych walk w grze pojedyńczej pań, wracając do kraju.

W finale gry podwójnej panów para Mataxa — Wittman pokonała parę Vodicka — Ellmer w stosunku 6:3, 8:6.

Ping-pong

ŻANDARMERJA NA MECZU. Najciekawszym meczem drugiego dnia międzynarodowego turnieju ping-pongowego w Warszawie było rewanżowe spotkanie mistrza świata Węgra Barny z Erlichem. Spotkanie rozegrano systemem pięciosetowym. Zwyciężył Barna 21:19, 17:21, 22:20, 21:19. Dalsze mecze nie doszły do skutku ze względu na... żandarmerję. Mianowicie oragnizatorzy nie zapłacili 30 zł. za salę. Wobec tego komendant Ośrodka W. F. przysłał żandarmów, którzy polecili zabranym gościom opuścić salę, bo... gaszą światło. Prawdziwa staropolska gocinność wobec zagranicznych zawodników.

Piłka nożna

ARSENAŁ JEDZIE DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI. W Londynie bawi obecnie przedstawiciel Argentyńskiego Zw. Piłkarskiego. Zaprosił on słynną piłkarską drużynę angielską Arsenal na tournee po południowej Ameryce. Arsenal przyjął propozycję, ale zażądał 10 tys. funtów (około 300 tys. zł.). Prawdopodobnie Argentyńczycy zaakceptują żądania Arsenalu.

PIŁKARZE SOWIECCY W TURCJI. Drugi mecz, rozegrany w Stambule pomiedzy kombinowaną drużyną piłkarską ZSRR a reprezentacją Stambułu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

HULBERT FOOTNER 90

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Wróciliśmy wszyscy do pokoju, w którym znajdowaliśmy się przedtem. Miriam siedziała tam, jak skamieniała, znakiem życia były tylko jej oczy, pełne udręki. Martin krzyknął:

„Trzymaj język za zębami, rozumiesz! Nie mów nic, a oni nam nic nie mogą dowieść!"

Jej przerażone spojrzenie powiedziało mu wszystwo. Martin zaklął brutalnie. „A więc wygadałaś się!"

„Powiedzieli mi, że nie żyjesz!" wyszeptała.

„Powinnaś była znać mnie lepiej!" warknął. „Powinnaś była wiedzieć, że nie zginę w ten sposób!"

Tymczasem ogromny Les Farman patrzał na niego, jak na upiora. „Nie rozumiem", mruczał. „Nie rozumiem!"

„Strzał, który pan słyszał, to był poprostu trick", wyjaśniła Mme Storey. „Odgadłam to odrazu. Wiedziałam jednakże, że złapiemy go tutaj".

„Ale w jaki sposób on się stamtąd wydostał?"

„Przypuszczam, że uciekł z **Pirata** w minutę po **nas**".

„Nie mógł przecież dopłynąć do brzegu. Do brzegu było więcej niż mila. Woda jest teraz tak zimna, że każdego może wpędzić do grobu".

„Popłynął więc na brzeg łodzią".

„Na statku były tylko cztery łodzie i wszystkie zostały użyte".

„Miał własną łódkę".

Les spojrzał na nią z niedowierzaniem.

„Istnieją składane łodzie", rzekła Mme Storey. „Zwija sę je w rolkę. W bagażu, który on przywiózł ze sobą na statek, znajdowała się niewątpliwie taka łódź. Gdy się taką rolkę rozwinie i wyrychtuje, ma się całkiem bezpieczną łódź. Musiał tylko skierować ją w stronę przeciwną do tej, w którą myśmy pojechali".

„Niech mnie djabli porwą!" mruknął Les, spoglądając z podziwem na Mme Storey.

„Zrewidywać go!" rozkazał inspektor Rumsey.

Pod marynarką Martina i zwykłą kamizelką detektywi odkryli drugą kamizelkę, zrobioną z płótna. „Pełno w niej jakichś kostek", powiedział jeden z rewidujących.

„Dość kosztowne kostki," zauważyła sucho Mme Storey. „Brylanty wartości około półtora miljona dolarów".

Zmuszono Martina do zdjęcia kamizelki. Rumsey rozpruł scyzorykiem jeden ze szwów i na dłoń wysypało mu się kilka błyszczących kamieni. Rozległ się szmer zdumienia.

„Przeszukajcie mu kieszenie," poleciła Mme Storey.

Oprócz przedmiotów, które mężczyzna nosi zwykle przy sobie, jak chustka do nosa, wieczne pióro, klucze, policjanci wyciągnęli małe tekturowe pudełko zapałek z barwną pokrywką.

„Tego właśnie potrzeba mi było," rzekła Mme Storey, sięgając po pudełko. Otworzyła je. „Niech pan spojrzy, inspektorze, woskowe zapałki Kupione w Amsterdamie. One go zaprowadzą na krzesło elektryczne!"

Zapomnieliśmy zupełnie o Miriam. Teraz usłyszeliśmy głębokie westchnienie i, odwróciwszy się, ujrzeliśmy, że zemdlała w swoim fotelu. Les podniósł ją z niezmierną czułością i zaniósł na kanapę. Martin patrzał na to, uśmiechając się szyderczo. Wyglądał, jakgdyby chciał powiedzieć: Mój sposób postępowania z kobietami daje lepsze wyniki, kolego! Miałam ochotę uderzyć go w odrażającą twarz. Najgorsze zaś było to, że miał rację! Martin, potworny i zły, pociągał jednak nas wszystkie.

***

(D. c. n.).

Demonstracja radnych socjalistycznych w Tarnowie

przeciw wiceprezydentowi, oskarżonemu o łapownictwo

Rozłam w klubie „sanacyjnym“

(Kor. własna).

Na środę 16 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady miejskiej w Tarnowie dla uchwalenia zmian w budżecie oraz szeregu nowych obciążeń podatkowych.

Klub radnych socjalistycznych nie przybył na to posiedzenie, wobec czego zmiany w budżecie i uchwały podatkowe spadły z porządku dziennego ze względu na brak wymaganej regulaminem obecności ⅔ radnych.

Tow. ławnik Kasper **Ciołkosz** odczytał następujące oświadczenie:

„W myśl § 8 regulaminu obrad Rady Miejskiej, usprawiedliwiam nieobecność członków Klubu Socjalistycznych Radnych Miejskich na dzisiejszem posiedzeniu Rady, w następujący sposób:

P. dr. Zygmunt Silbiger — którego okres urzędowania upłynął w czerwcu br., a który mimo to pozostaje nadal na stanowisku wiceprezydenta i pobiera w dalszym ciągu pobory służbowe — spotkał się z niezwykle ciężkiemi zarzutami natury etycznej. Mimo wezwań i dłuższego upływu czasu, p. dr. Silbigier na zarzuty te nie reagował w drodze skargi sądowej, naskutek czego zarzuty te należy uznać za całkowicie zgodne z prawdą.

Klub socjalistycznych radnych miejskich dla zaznaczenia swego stanowiska wobec p. dr. Silbigera, moralnie zdyskwalifikowanego, postanowił na znak protestu przeciw dalszemu urzędowaniu p. dr. Silbigera nie jawić się na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej“.

W trakcie odczytywania tego oświadczenia p. Silbiger wyszedł z sali, a za nim 14 radnych sanacyjnych, mianowicie radni burżuazyjni żydowscy, i radni z ZZZ. — **Natomiast siedmiu radnych sanacyjnych demonstracyjnie pozostało na sali.** Byli to radni: Berszakiewicz, Hoborski, Hajdukiewicz, ksiądz Lubelski, ksiądz Bulanda, Kulka i Oleksy.

W ten sposób ujawnił się **rozłam nawet wśród „sanacji“** na tle stosunku do p. Silbigera, oskarżonego publicznie o łapownictwo.

Zarówno demonstracyjna nieobecność socjalistów i ich deklaracja, jak i rozłam w klubie „sanacyjnym“, wywołały w mieście bardzo silne wrażenie.

Na poniedziałek 21 b. m. zwołane zostało następne posiedzenie Rady miejskiej.

Tow. M. Krawczyk

W dniu 18 października r. b. zmarł w Blachowni na dur brzuszny tow. Michał Krawczyk, długoletni członek PPS. w wieku lat 31.

Tow. Michał Krawczyk piastował mandaty członka Komitetu Dzielnicy PPS. w Blachowni, — Członka Wydziału Rady Związków Zawodowych, Skarbnika Oddziału Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Blachowni, Członka Zarządu Org. Mł. TUR. i delegata robotników Huty „Blachownia“.

We wszystkich wymienionych Organizacjach nie tylko gorliwie i niestrudzenie pracował, lecz służył młodszym i starszym wzorowym przykładem, pełen wiary w zwycięstwo Socjalizmu.

Wiadomość o śmierci tow. Krawczyka uderzyła jak grom w Organizację i robotników nie tylko Blachowni, lecz i Okręgu.

Stając przed zwłokami wiernego i oddanego idei Socjalistycznej tow. Michała Krawczyka, pochylamy czoło i oddajemy głęboko „Cześć jego świetlanej pamięci“.

Rodzinie zmarłego tow. Krawczyka wyrażamy głębokie współczucie.

***

Pogrzeb tow. Michała Krawczyka odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 3-ciej po poł. w Blachowni.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

odbędzie się dn. **26 października 1935 r.** o godz. **20 wiecz.** w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy, **ul. Czerwonego Krzyża 20**, sala Nr. 105.

Wiadomości z całej Polski

RAŻONY PRĄDEM.

W Wilnie na ulicy Nowogrodzkiej na powracającego z pracy 25-l. malarza pokojowego, Motela Izaraźniewicza, spadł drut od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia.

Robotnik padł trupem na miejscu. W jaki sposób nastąpiło zerwanie drutów o wysokiem napięciu i nieizolowanych, narazie nie zostało wyjaśnione.

AWANTURA WŚRÓD „OMPIAKÓW“.

W Poznaniu na Łazarzu w świetlicy organizacji Młodzieży Pracującej im. płk. Jana Jur-Gorzechowskiego doszło do grubej awantury i bijatyki. Jeden z członków OMP z ogniska I, niejaki Nowak, groził nawet rewolwerem, który mu wyrwano. Ostatecznie sprawę zlikwidowała policja.

Stanowczo „sanacja“ nie ma szczęścia do organizacyj młodzieży...

POLSKA MA SWEGO ZARO AGU

W Stanisławowie odbył się ślub Mordka Zittera, liczącego 106 lat. Żoną jego została kobieta, licząca lat 75. Zitter ożenił się obecnie po raz szósty.

Zitter pytany, dlaczego tak długo żyje, odpowiedział, iż trzymał się zasady, że można wszystko jeść, palić i pić, ale zawsze w miarę i dlatego zachował swoją młodą czerstwość.

LEKARZ SKAZANY ZA DEFRAUDACJĘ.

W sądzie okręgowym w Grodnie toczyła się sprawa przeciw znanemu na terenie miasta lekarzowi Sarosiakowi, oskarżonemu o to, że będąc skarbnikiem zarządu kasy upadłościowej b. T-wa Wzajemnego Kredytu, przywłaszczył sobie kwotę zł. 9.877,80. Po wykryciu tych nadużyć, dr. Sarosiak począł udawać obłąkanego, lecz biegli lekarze psychjatrzy, dr. Zajączkowski ze szpitala w Świacku i dr. Lipnik, orzekli, że jest zupełnie poczytalny. Sąd, po stwierdzeniu winy, skazał dr. Sarosiaka na 1 i pół roku więzienia.

KILKADZIESIĄT LAT WIĘZIENIA W PROCESIE BANDYCKIM.

Przed sądem w Bydgoszczy toczył się proces bandy Kurka, Müllera i Retkiewicza. Banda ta ma na sumieniu wyjątkowo krwawe i brutalne napady.

Sąd, łącząc kary, wymierzone za poszczególne zbrodnie, zasądził Maksymiljana Kurka na więzienie dożywotnie, Retkiewicza na 15 lat więzienia, a Müllera na 12 lat więzienia.

POŻAR W KINIE. OPERATOR CIĘŻKO RANNY.

W czasie wyświetlania filmu w kinie „Czeremosz“ w Kutach, wybuchł w operatorni pożar, który momentalnie objął wszystkie zwoje filmowe, znajdujące się w budce operatorskiej. Zniszczeniu uległy dwa filmy oraz tygodnik Pata. Operator kinowy, Piotr Kulczycki, uległ niebezpiecznym obrażeniom, wskutek poparzenia twarzy i rąk. Publiczność na widok gęstych kłębów dymów, wydobywających się przez okienko operatorni, ogarnięta została paniką. Dzięki przytomności umysłu woźnych, publiczność opuściła salę kinową bez wypadku. Operatornia nie była ubezpieczona, a szkoda wynosi 6.000 złotych.

KOLEJARZ UNIEWINNIONY.

Przed okr. sądem karnym w Krakowie stanęli: Jan Nikodem, funkcjonarjusz kolei państw. i Józef Daniec, robotnik, oskarżeni o to, że 14 lipca b. r. w Krakowie spowodowali katastrofę kolejową. Akt oskarżenia twierdził, że Nikodem, kierując, jako przetokowy przetaczaniem wozów kolejowych a Daniec, powożący wozem, nie zwracali należytej uwagi na przejazd z bramy V do ładowni na dworcu towarowym, przyczem Nikodem nie dał na czas sygnałów ostrzegawczych, wskutek czego nastąpiło zderzenie pojazdu konnego z przesuwanemi wagonami kolejowemi.

W katastrofie kilka osób zostało rannych.

Sąd stwierdził, że wina była po obu stronach, lecz biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, oskarżonych uniewinnił.

Kto bierze łapówki

w Magistracie lwowskim?

Pod takim tytułem umieszcza „Trybuna Robotnicza“ zapytanie do prezydenta m. Lwowa, p. Drojanowskiego.

Chodzi mianowicie o to, że Wydział Techniczny magistratu toleruje wydobywanie piasku na nielegalnej piaskowni, co w wysokim stopniu zagraża życiu ludzkiemu. W ubiegłym roku na podobnej piaskowni nastąpiła katastrofa zasypania 13 robotników i 2 par koni, zakończona śmiercią jednego robotnika.

Może tak ostre wystąpienie naszego tygodnika zmusi p. prezydenta do równie ostrych zarządzeń.

Tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia 24 klasy Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

5.000 zł. — 95782 198255
2.000 zł. — 80170
1.000 zł. — 98751 109688
500 zł. — 24066 40165 47585 50274 80369 95459 96529 121473 164947 178414 186030
400 zł. — 2855 12864 15085 17129 22732 37096 37334 71467 83125 104442 141659 168341 171328
200 zł. — 32804 42340 49924 51731 105685 121978 155968 156501 160088
150 zł. — 2723 3086 13218 18501 27191 28652 29507 35972 37835 40259 40557 46850 47613 48211 56592 60683 63015 65052 74348 75784 75873 79674 81959 92095 93109 100350 102137 109904 123474 126163 126754 129596 138674 145526 148745 163274 169633 171791 177465 180218 187681 190533

Wygrane po 100

821 1001 88 169 287 662 707 2055 206 45 376 633 751 834 954 3497 606 13 728 4237 350 575 709 5157 249 629 915 6054 511 42 63 70 782 87 978 7054 558 66 8473 775 992 10383 461 605 11420 63 863 12243 700 835 911 54 13085 15128 325 426 533 622 16220 82 300 21 65 507 831 17173 256 318 635 18580 86 876 952 19212 20364 800 37 22812 22 937 23076 24149 53 331 593 629 25103 26652 938 43 27122 456 87 745 28604 813 910 72 29631 30080 157 213 501 47 73 897 31326 789 964 32485 624 763 969 33131 71 96 278 586 34226 60 499 555 907 19 35088 154 771 88 804 36090 257 577 37161 562 961 38227 88 39273 560 726 40040 43 112 63 257 412 650 700 17 838 41022 384 43094 646 44008 68 214 658 45061 631 51 46071 151 47294 363 673 742 817 48230 858 49237 444 588

50019 236 404 591 721 51133 576 79 630 724 994 52452 772 53399 54559 99 685 728 71 816 26 55024 252 360 630 56627 790 920 57352 490 722 58052 318 957 59363 405 60696 954 61396 513 691 780 62061 142 812 63000 25 115 508 772 64161 571 65030 52 66221 47 466 672 895 67321 781 68040 97 263 343 645 753 984 69061 352 453 799 985.

71178 663 788 825 36 72180 85 712 73369 650 55 74538 99 733 75471 76011 416 74 897 908 77436 734 65 78234 456 633 759 821 79049 172 90 541 892 80844 82 81103 297 745 830 31 82355 818 83052 393 640 84059 226 589 85192 313 410 526 856 901 86179 210 87476 832 930 95 88252 89170 690.

90005 163 249 91037 187 217 30 92062 96 497 93116 209 384 572 954 94470 95346 652 728 96021 423 888 97075 121 98754 99249 778 905.

100407 514 634 952 101008 511 710 27 997 102344 788 895 103224 566 104038 111 265 492 566 634 44 47 808 33 52 105076 352 700 914 106659 61 941 92 107534 765 800 108328 815 957 109814 865 110020 602 111031 656 112378 414 826 113148 933 114513 499 592 601 77 788 115008 16 138 68 270 901 116891 650 781 89 117063 71 278 88 118136 626 119151 299 319 620 120194 415 590 121347 412 512 938 122214 478 618 871 83 123247 84 493 124044 258 520 903 59 125092 820 975 126185 317 654 127326 899 922 128179 490 888 129730

130057 149 898 131047 286 783 85 955 66 132307 437 882 133408 712 858 82 89 134383 515 692 968 135052 103 61 260 461 585 773 136386 537 87 871 137194 481 138162 204 306 140137 562 816 141052 740 76 98 142049 143443 73 144061 258 802 145302 434 648 146293 147074 148265 449 533 911 29 149081 153 399 638 150015 340 83 491 151794 820 919 69

152509 14 858 153061 154103 18 358 415 593 702 874 155708 54 156097 174 383 726 157107 725 825 158214 74 447 817 952 159269 568 966 160744 45 964 161089 105 430 162586 906 163528 815 164524 32 811 165495 166505 627 86 908 167278 693 168226 169801 170131 202 589 171277 680 809 88 172194 687 173341 616 718 979 89 174254 374 466 621 62 175197 603 176559 801 177319 178038 122 279 692 964 77 179732 809 180167 90 181199 241 667 182699 183116 184407 185285 95 617 92 186102 60 522 35 777 816 922 87285 81 85 368 548 995 188220 189057 90

190301 191081 118 699 192093 229 425 656 193336 50 8118 49 194348 860

Wygrane po 50

442 1309 414 618 725 2164 76 407 736 3262 366 4667 803 5662 704 64 853 6046 67 633 710 7703 49 89 861 8206 68 99 315 423 773 959 9111 527 677 86 93 797 887 10079 379 407 557 11052 118 507 735 12185 402 589 13008 109 17 266 27 74 336 69 790 14080 148 347 513 772 817 84 15120 366 927 16333 442 586 17024 670 18092 150 3[illegible] 968 19789 20012 404 30 36 784 21186 611 627 758 22330 472 732 92 23545 782 91 24631 25296 499 700 998 26365 445 89 714 78 83 27095 157 393 510 51 672 83 845 965 28098 164 364 602 42 854 91 29104 48 203 353 58 85 425 72 613 943 30365 432 44 545 612 782 31460 697 721 75 32075 560 33304 505 396 34972 616 720 856 963 35137 392 513 78 637 36062 245 972 98 37177 720 83 802

38155 613 753 829 956 39134 80 280 454 590 711 22 24 958 40121 394 417 85 650 807 921 41012 41 44 391 689 906 65 42023 76 182 353 479 880 43113 99 244 433 70 963 44065 130 89 262 404 705 908 65 45093 129 48 300 527 868 46013 513 675 47412 35 650 730 39 48163 886 49219 22 94 399 789 906

50021 124 278 331 51224 713 849 89 52050 312 27 405 33 512 803 53232 456 613 727 907 82 54165 240 361 614 55258 413 581 56247 640 688 724 828 52 57040 126 41 258 74 369 80 83 402 671 89 58178 256 506 10 623 702 814 50 59141 330 794 60667 61060 117 58 322 634 769 817 906 62034 56 226 368 408 63162 488 974 64033 346 87 593 666 726 32 959 78 65640 721 86 827 66124 419 543 757 853 912 86 67153 230 474 503 21 819 68028 203 554 89 69152 636 818 938 39.

70474 520 96 618 71119 240 565 875 72001 107 453 686 761 946 95 73272 390 510 34 609 43 893 994 74224 763 984 75132 227 876 76040 329 510 80 604 74413 811 14 85 78068 228 39 860 947 79248 327 689 92 711 824 80146 253 81246 94 847 98 82356 427 75 857 83260 300 41 73 902 84148 902 51 85639 72 954 86228 62 558 615 55 869 71 75 87152 316 542 885 88158 726 977 89820 63 70.

90444 518 920 92 91206 97 529 742 932 92082 182 424 25 34 93264 569 675 94 94453 559 684 864 967 95110 296 381 82 609 87 852 929 96051 293 421 660 904 93 97100 488 636 968 98092 286 686 727 74 881 946 99396 713 88.

100400 27 547 700 101076 500 672 102047 229 46 57 300 682 916 21 103615 717 843 988 104003 172 214 500 602 61 105029 432 779 840 106064 93 516 600 702 802 70 107070 74 260 825 449 76 548 704 808 24 108030 183 286 95 512 610 724 31 66 834 82 921 109119 751 851 110201 307 449 988 111376 504 70 724 112111 565 81 703 807 113043 426 582 646 114156 244 382 569 860 962 88 115113 30 83 46 323 457 512 116018 346 403 34 117076 207 794 927 36 118425 91 552 72 814 994 119059 152 764

120091 211 501 77 652 763 817 40 60 121070 283 597 892 980 122170 595 972 123278 655 87 836 124098 471 583 847 125093 258 126270 528 127440 553 76 88 715 92 128236 367 435 47 753 129086 540 78 667 745 72 812 77 87 130082 183 236 392 499 861 131009 69 247 471 926 132021 92 97 196 440 505 610 29 726 67 827 940 133089 167 581 631 996 134167 479 743 906 135427 93 540 74 702 07 40 136064 282 726 50 928 77 137117 27 236 312 16 470 747 827 138004 108 206 14 341 66 99 724 68 882 139050 90 96 185 225 492 807 74 140548 633 789 831 141160 304 622 727 902 142034 158 244 351 439 562 748 67 819 952 143019 20 439 923 52 144014 441 83 874 941 145212 432 617 146080 148 455 88 528 51 924 998 147581 975 148098 129 320 99 751 987 149116 200 18 76 301 849 150486 616 53 729 819 151162 304

152052 58 823 153176 215 46 856 972 155055 86 176 520 683 801 901 156074 125 384 157004 131 321 158093 458 509 74 620 159173 238 577 804 160093 805 161213 411 66 162659 872 163005 132 383 447 164190 254 415 89 611 761 864 907 52 165238 374 980 166081 88 112 278 623 167573 168231 67 75 89 553 637 62 898 169107 33 352 90 479 642 730 880 57 170523 685 702 839 171327 481 43 563 616 721 172066 481 532 58 638 829 173761 958 174215 426

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł.

31 774 1797 896 948 2817 3264 4188 6058 175 959 7181 2115 977 9585 656 10643 11355 717 12373 612 13075 216 365 743 832 14086 204 411 731 57 832 15606 16288 17092 887 92 18210 19080 535 54

20425 22154 449 665 935 46 24216 963 26342 27153 697 822 29240 30874 31722 76 32162 296 33326 34428 961 35061 36179 575 37082 38921 39820 954 67 40398 499 671 836 920 41343 463 98 42348 557 43047 117 385 767 890 35172 602 46547 876 50216 542 51038 52922 53132 54478 82 55474 660 66 56094 613 759 57298 367 705 58227 354 663 811 59167 455 686 96 859

61414 25 63425 64510 65897 66798 67100 68215 902 70104 866 76 71873 72067 628 619 73718 75775 76106 31 82 751 77163 424 78334 484 79220 910 80463 81197 855 83321 94 84517 670 85115 412 728 86012 310 442 875 88479 89075 90826 92537 55 870 966 93243 95132 363 97563 742 98604 102622 777 103128 244 486 104053 106508 69 108698 712 110674 717 111278 723 112075 520 113590

114089 578 115083 116831 117641 118026 60 170 120714 806 121520 703 122033 760 124804 126717 129284 130005 312 928 131564 776 132006 242 793 952 133275 97 968 135604 888 136209 860 911 137198 761 139077 140118 961 141438 142100 17 88 144870 146167 287 147013 148025 144 288 455 933 149104 150271 474 587 151071 545 670 152073 897 153166 480 535 993 159055 150 160285 829 161229 163426 69 164712 165143 590 716 166398 167945 168337 170031 969 77 172308 74 173486 590 913 175585 176996 177451 69 550 89 178387 453 524 179320 786 180076 181722 847 182090 300 444 528 183708 184114 310 186082 123 296 488 947 189006 668 191275 598 649 193245 832 194110 396 913

Wygrane po 50 zł.

107 699 2390 3601 26 4151 584 730 939 193 365 93 7027 8873 9173 10454 12039 189 585 609 14224 99 546 789 15336 560 16050 322 575 852 85 17418 604 794 18310 48 456 802 19648 20527 21168 566 968 22268 23271 571 818 25134 369 497 960 26362 494 27735 28305 87 29597 693 928

30077 296 608 32360 539 8709 908 37106 236 38765 89268 469 73 40044 53 34539 67 35215 61 746 923 36608 78 83 134 849 41736 875 43395 563 351 44003 925 45112 551 46832 47128 70 240 915 27 48524 677 732 49669 845 925 50519 656 864 51244 52877 53078 321 54605 707 55506 56744 57194 8244 59174 544 741 60330 36 983 61023 62072 212 629 7113 15 63351 576 64788 844 65088 152 696 66131 964 67042 89 476 68260 380 69001 675 924 70409 78 524 674 73382 742 74320 858 910 75363 559 960 76728 82 77297 416 563 79026 734 80119 239 330 486 559 83383 546 84051 257 330 469 85433 530 86336 87296 467 686 88200 89282 373 860 90782 91408 904 92240 334 732 93214 61 789 94083 157 455 890 95649 790 96541 826 97279 394 754 88 952 98019 334 555 603 99009 85.

100199 210 497 635 101362 102062 437 864 94 103207 919 104008 813 105307 484 106473 541 43 775 107238 411 769 86 108374 589 109110 274 315 773 921 110346 600 706 818 111051 394 795 112342 589 113130 300 730

114647 115515 653 788 899 116319 29 436 61 928 37 117676 941 119364 627 73 120029 262 537 889 942 98 121382 122028 793 123264 876 124111 125745 126029 380 995 127209 821 128523 67 866 129093 405 45 131090 484 546 639 132166 342 444 504 620 49 820 505 133165 946 134207 35 661 778 135038 354 463 556 607 137909 138529 40 139306 140026 567 716 141062 560 735 76 142691 143583 144351 763 145822 997 146010 12 858 147173 695 736 148411 30 149422 33 150013 151720 928

152485 548 153329 662 154157 575 897 156454 157310 409 829 159509 160609 813 902 161026 252 162018 163165 605 165399 166157 167602 862 87 169219 401 550 170293 507 820 171000 718 172215 320 173352 749 174424 175302 176224 758 940 177235 369 411 74 85 178152 754 179125 690 180231 181013 157 560 182431 41 183063 678 184410 93 185574 82 771 186168 187064 100 367 188039 97 198 777 190451 511 191276 90 691 192619 889 193024 73 880 953 194124 38 259 865.

IV ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. Nr .138607.
10.000 zł. — 142465
5.000 zł. — 75358 188546
2.000 zł. — 176333
1.000 zł. — 167381 168333 184072 187554
500 zł. — 12313 18485 41810 59206 61679 94920 133530 137357
400 zł. — 11234 15600 27553 45364 49523 76821 84794 87656 91556 100337 139414 144384 169277 170858
200 zł. — 18066 32388 52843 71877 72903 86106 102755 111602 134472 150088 163490 169721 185071
P0 15o zł. — 10601 11314 14408 16399 30791 38122 39604 48354 51058 53045 58264 66194 66703 71660 76574 77112 78745 90375 93610 94510 100032 100509 105505 105507 107194 109590 118794 131920 132923 133720 134544 136936 142039 153499 154376 156952 168391 166097 176470 180477 183446 184156 191893

Wygrane po 100 zł.

347 1184 22459 757 5111 270 6004 8522 781 10315 12302 21 767 938 13513 663 819 14227 601 952 15053 16347 512 943 17803 19495 20036 359 21904 22458 704 23128 765 24383 805 944 25098 170 27005 843 28021 135 2255 29167 243 310 30106 615 31484 32411 683 34510 625 35095 148 36396 586 923 37069 388 510 38216 40381 465 41549 699 923 42820 909 43752 45482 46446 47641 48611 49203 380 51053 512 52371 53103 257 317 424 54659 56380 57176 96 58305 15 435 59991 61211 950 62840 63882 920 64434 652 892 655220 66108 409 67264 68168 69881 70979 71744 72887 73337 926 74455 64 69 75485 765 77176 78113 715 992 79347 751 80482 827 81090 282 712 82153 263 84 753 83183 84137 750 85598 86117 905 87189 90120 223 91687 764 92234 93944 94882

95412 874 96932 99403 691 852 102172 103409 104052 134 105734 107243 538 76 108450 109464 79 600 110166 584 836 112428 113161 473 659 114177 116023 275 777 96 118326 561 901 119352 67 499 517 120214 15 121098 524 123017 124696 125362 776 126669 127622 991 129821 130173 616 32 131367 983 132888 903 133140 134133 135202 514 23 64 858 136112 137153 563 765 138099 87 862 934 139360 843 140570 141343 883 142683 805 143041 58 144070 169 145333 417 146075 147109 692 148182 405 149006 150453 151659 154179 205 155272 558 157189 284 158295 160464 163080 164319 165483 585 624 167674 169193 172378 876 174808 175453 568 865 178131 376 179152 180161 773 181447 91 182114 948 183216 830 184726 980 185018 50 98 678 956 186438 516 187520 597 188347 189567 695 838 190902 56 191093 318 413 192853.

Wygrane po 50 zł.

172 1175 275 334 656 886 2451 570 636 4083 133 5024 431 560 6061 980 7038 611 867 8118 205 381 9274 319 710 10812 953 11188 861 953 12494 852 90 13354 70 14072 487 596 621 15094 151 796 16556 17089 487 888 18358 804 19241 303 469 665 933 20106 724 22061 213 482 23173 247 870 24939 25130 388 403 36 26141 825 981 28520 29729 887 3011 357 596 880 31016 140 479 870 32583 622 798 34128 614 52 62 944 35015 36154 77 250 37611 886 38081 354 68 446 39285 40131 360 441 693 772 927 41284 696 724 57 43422 44361 512 45001 446 66 457645 838 45 970 47895 48022 475 510 15 896 49195 417 50541 51247 60 52852 53719 897 54965 55343 85 843 973 56338 64 422 523 864 57052 117 307 585 58159 460 664 59076 681 990.

60231 642 61202 413 589 685 62724 63182 236 64 457 832 64228 751 65070 328 66038 422 686 67762 68026 70 110 69108 571 89 876 70481 693 71431 72983 300 405 580 615 805 73254 692 816 74271 395 440 890 75936 76472 869 77329 418 538 794 828 78438 555 909 79018 227 649 854 61 80102 81469 652 81357 427 82615 83217 677 785 84003 85763 79 892 86199 88624 898 89965 89 91180 389 451 557 93984 94017 693.

95324 96232 355 97476 98 930 98135 845 99165 798 100325 421 64 102660 68 103849 104375 978 106053 513 862 107493 677 109123 585 606 7 766 110124 246 446 111286 846 112257 113001 114227 674 897 115103 754 910 116373 739 117113 61 413 798 118078 340 846 119333 769 831 70.

120657 834 121724 83 122713 19 123145 251 328 697 832 44 124747 125213 417 534 980 126477 127939 128541 903 129266 361 427 130328 442 518 131483 742 947 132244 335 467 579 133419 632 791 134029 104 663 135860 993 136222 705 138395 139394 574 853.

140647 871 141637 142161 495 143519 144205 717 834 145365 646 912 146267 714 147347 148086 845 149241 333 150185 275 151413 154626 155440 63 156313 421 157796 873 971 158492 159053.

160362 161491 955 162052 128 738 806 952 163136 479 689 756 927 164012 525 67 165597 689 166504 167814 168775 171311 172118 338 91 173026 418 80 726 37 822 54 954 174669 766 175272 459 506 730 952 176582 789 177343 37 659 714 178347 701 843 179328.

180115 181293 427 659 182001 318 186006 42 92 696 187040 152 188049 55 799 969 184147 316 573 185018 189439 705 190707 191096 387 424 192055 610 91 943 193366 612 194566.

Kronika Warszawy

Z GŁODU.

Na pl. Marsz. Piłsudskiego zasłabł nagle 36-letni Wacław Irzyk, stolarz ,bez zajęcia (Lwów). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie i wycieńczenie z głodu.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

W Gazowni na Woli (Dworska 25) w czasie pracy zasłabł nagle 61-l. Aleks. Witanowski, mistrz Gazowni, zam. tamże. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku sercowego.

ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU KOLEJOWEGO.

W szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 30-letni Jan Bartn'cki (Ogrodowa 63), który, jak to już pisaliśmy, na stacji w Rembertowie, w czasie przechodzenia przez tor, dostał się pod pociąg, doznając obcięcia prawej nogi, oraz poranienia lewej i głowy.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1915.

W poniedziałek, 21 b. m., winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter G do M włącznie.

Prócz ur. w r. 1915, obowiązkowi tej rejestracji podlegają również mężczyźni ur. w latach od 1886 do 1914 nie posiadających dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Winni niezgłoszenia się do rejestracji w oznaczonym terminie karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 3000 zł. albo jedną z tych kar.

Kompromitująca afera mięsna

Wciąż nowe fakty

Zawieszone przed kilku tygodniami przez Komisarza Rządu Zrzeszenie kupców polskich handlujących trzodą chlewną dzierżawiło bocznicę kolejową rzeźni miejskiej w Warszawie od 18 października 1926 r. do 17 września r. b., przyczem za czas do 31 maja 1933 r. nie prowadziło dla zarachowania wpływów i wydatków bocznicy właściwej księgowości, lecz ograniczało się do dokonywania prowizorycznych notatek bez należytego udokumentowania.

Notowano jedynie wpływy netto bocznicy, t. j. po potrąceniu różnych wydatków i ryczałtów, wynoszących od 8 do 10 zł. od każdego wagonu, z których to ryczałtów brak wogóle rozliczeń.

Dopiero od 1 czerwca 1933 r. Zrzeszenie zaprowadziło dla bocznicy kolejowej osobną księgowość, przyczem wspomniane wyżej ryczałty ograniczono do 3 zł. od wagonu. Nierozliczone ryczałty za okres prawie 7 lat wynoszą przeszło 180.000 zł.

Fakt ten stanowi poważną kompromitację zarówno komisji rewizyjnych Zrzeszenia oraz tych osób, które dokładały wszelkich starań, ażeby pomimo uchwały powziętej przez Zarząd miejski, Kasę targową i giełdę mięsną z dnia 12 grudnia r. z. o odebranie bocznicy z rąk Zrzeszenia, powyższy stan przedłużać w nieskończoność.

Niezależnie od przekazania bocznicy od 18 września Kasie targowej, czego dokonał dopiero na polecenie p. komisarza rządu kurator Zrzeszenia, w sprawie tej prowadzone są obecnie dalsze dochodzenia.

Z sali sądowej stolicy

POLICJANCI OSKARŻENI O DOSTARCZANIE GRYPSÓW.

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę posterunkowych: Pawła Sadomskiego i Józefa Latoszka, oskarżonych o dostarczanie grypsów do więźniów, przebywających w urzędzie śledczym.

Do śledztwa doszło w chwili, gdy wyszło na jaw, iż Sadomski przyjął list dla aresztowanego, za czerpanie zysku z nierządu w hotelach lekarza-dentysty Norwinda. Listy od Norwinda miał też nosić post. Latoszek. W listach tych były pouczenia dla świadków. IK.

F. SCHICHT WOLI PROCES.

W sądzie okręgowym w wydziale XI cywilnem toczyła się wczoraj ciekawa sprawa urzędniczki Minichowej przeciwko znanej firmie Schicht o odszkodowanie spowodu nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Firma nie chciała załatwić sprawy polubownie i wolała proces sądowy. O przebiegu tej niezmiernie ciekawej sprawy damy szczegółowe wiadomości.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI — OPERA. Wesoła i pogodna niedziela w Operze. Dziś o godz. 3.30 pp.: „Pajace", w premjerowej obsadzie ze znakomitą Fedyczkowską i świetnym tenorem Bevalem, oraz wielkie divertissement baletowe z udziałem 100 tancerk. Wieczorem o 8-ej „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś, w niedzielę „Pan Damazy".

Dziś o godzinie 4 pop. „Walka kobiet".

W poniedziałek „Poskromienie złośnicy".

TEATR POLSKI: Dziś arcydzieło Szekspira „Król Lir" w reżyserji Leona Schillera z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Dziś komedja G. B. Shaw'a p. t. „Żołnierz i bohater", w opracowaniu reżyserskiem Aleksandra Węgierki.

Dziś o godzinie 3.30 pop. doskonała komedja Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR LETNI: Dziś wznowienie jednego z arcydzieł polskiej krotochwili słynny „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Muzyka na ulicy".

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

Dziś o godzinie 3.30 pop. „Szesnastolatka".

TEATR KAMERALNY: Dziś arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI". Dziś mija ósma niedziela, jak Cyrulik Warszawski bawi stolicę znakomitą satyrą „Na Jeża". Cały program, to zbiór utworów literackich, stojących na najwyższym poziomie artystycznym, prawdziwych perełek humoru, świetnie wyreżyserowanych przez Jarosego. Wykonanie pierwszorzędne (Zimińska, Kalinówna, Żelichowska i t. p.).

Pomimo rekordowego powodzenia satyra „Na Jeża" wobec kontraktów z aktorami, schodzi za kilka dni z afisza. Czas ostatni, by pośpieszyć na Kredytową, (początek 7.15 i 9.45). Już w połowie przyszłego tygodnia, niespodzianka, jakiej „Świat nie widział, ucho ludzkie nie słyszało".

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień" z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ (Operetka). „Księżniczka Czardaszka".

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków

W poniedziałek dnia 21 października 1935 roku o godz. 20 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Al. Jerozolimska Nr. 1 (wejście od ul. Nowy Świat) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem p. prof. Stefan Szulc wygłosi odczyt p. t. „Sytuacja Polski pod względem demograficznym".

STAN POGODY w/g PIM

Pogoda zmienna z przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Dość silne i porywiste, na wybrzeżu chwilami gwałtowne wiatry zachodnie i północno zachodnie. W górach wiatr halny.

Kronika organizacyjna

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. O. M. TUR. odbędzie się o godzinie 18.30 Długa 21.

Co usłyszymy w Radjo?

NIEDZIELA, 20 października

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9.03 „Gazetka rolnicza" — w oprac. Stanisława Jagiełły. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Krakowie. Kazanie na temat „I posłał sługi..." — wygł. ks. prałat Aleksander Fajęcki. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Oserwatorjum Astronomicznego.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Poranek muzyczny z Krakowa. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Krakowskiej pod dyr. Bierdjajewa z udziałem Stanisława Mikuszewskiego (skrzypce). 14.00 Odczytanie fragmentu z książki Jerzego Giżyckiego „Biali i czarni" p. t. „Pan Komisarz Mikołajew". 14.20 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Czem jest twój tatuś? — Listonoszem" — audycja dla dzieci (z Wilna). 16.15 Koncert Zespołu Salonowego Stefana Rachonia. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Koncert w wyk. Chóru Męskiego „Dzwon" pod dyr. Z. Moczyńskiego (z Torunia). 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.40 „Migawki regjonalne" — audycja muzyczno - słowna (z Wilna). 18.00 Piosenki w wykonaniu Maryli Karwowskiej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Lunzera i Wolfa p. t. „Sekretarka niewidomego" — w oprac. J. Langiera. 19.00 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 E. Coates: Londyńska Suita (płyty). 19.45 „Co czytać?" Beletrystykę marynistyczną omówi Janusz Stępowski. 20.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udz. Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela). 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" (ze Lwowa). 21.30 „Podróżujmy": „W Świętokrzyskich górach" — feljeton wygł. Jerzy Tuwan. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Koncert w wykonaniu Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Ogłoszenia drobne

A. A. A. A. A.) TAPCZANY higjeniczne, automatyczne patentowane 3722, złotych 50, oraz nowoczesne kozetki, otomany. Warunki dogodne. Wytwórnia: Twarda 5. Tel. 247-67.

FUTRA najtańsza pracownia — Adamczewskiego, Focha 6 — 14, parter.

FUTRA Wielki wybór, ostatnie modele Niskie ceny poleca „Futro-Płaszcz". Warszawa, Bielańska 21, tel. 11-21-31. Pracownia na miejscu przyjmuje obstalunki — przeróbki. Kredyt.

FUTRA tylko w pracowni Marjańska 11 — 2. Łapki, karakuły, piżmowce, foki, wszelkie przeróbki po cenach niebywałych. Dogodne warunki.

FUTRA Pracownia futer wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie z własnych oraz powierzonych futer. Przeróbki, reperacje szybko. Robota pierwszorzędna. Ceny niskie. DOGodne WARunki Nowogrodzka 8 przy Kruczej, sklep frontowy.

NIKLOWANIE Chromowanie, Kadmowanie, oksydowanie na różne kolory. Miedziowanie. Platynowanie. Złocenie. Srebrzenie. Chojnacki, Nowolipie 28.

RATY Zakład krawiecki przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych — materjałów p. f. „Ekonomja" Złota 56a.

REMIZA wynajem karet ślubnych oraz samochodów. Ceny kryzysowe. Leszno 24.

ZŁOTO srebro, biżuterję, kwity lombardowe kupuje, płaci najlepiej jubiler Hefen, Miodowa 2.

A) Otomany, tapczany, materace, 10 złotych miesięcznie, Przechodnia 10, róg Elektoralnej, sklep tapicerski.

Przepisowe Palta UCZniowskie kurtki SKórzane, Myśliwskie, Wiatrówki. Wytwórnia, Nalewki 39-22.

Biuro Funduszu Pracy poleca służbę domową do pracy stałej i dorywczej: gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, pomywaczki, praczki, prasowaczki. Pośrednictwo Pracy Służby domowej Ciepła 21, telefon 2-53-27.

Lalki stylowe, serwetki szydełkowe, poduszki najtaniej. „Colombina", Nalewki 11.

Na raty: mundurki szkolne, ubiory, konfekcja. „Składnica Odzieży"— Królewska 47

Palta, suknie, kostjumy wykonywa prędko, niedrogo. Sienna 18 parter — front.

Parowa pralnia pierza, wytwórnia kołder, materacy, bielizny, poduszek. Dałkowski, Marszałkowska 119 2.48-11.

„Polski Piec" — niegasnący systemu amerykańskiego, gwarantujący czystość, ciepło, oszczędność — dostarcza po cenach konkurencyjnych. Fabryka J. Neufeld, Warszawa — Praga, Brukowa 4, tel. 10.14-66. Poszukiwani zdolni agenci.

Radjoodbiorniki znanej wytwórni „Radjopol" 3 zakresowe czterema lampami, pentodą, głośnikiem, dynamik, 149 złotych. Warunki dogodne. Świętojerska 28, 11-33-98.

Wielka wyprzedaż ubiorów męskich, okryć damskich. Kwiat, Bielańska 19—3, II p. front.

Wózki, rowery wykonywa na obstalunki, ceny przystępne. Ignatowski, Krak.-Przedmieście 56, 6-97-42.

Zaginęły: 1) Statut Związku Polskich Pracowników księgarskich w Polsce, zarejestrowany przez Głównego Inspektora Pracy dn. 22 kwietnia r. 1920, Nr. 188, wraz z zaświadczeniem o rejestracji z dn. 22 kwietnia r. 1920 N. I — 10057/20, i 2) Statut Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników księgarskich w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, zarejestrowany przez Głównego Inspektora Pracy dn. 25 września r. 1922 Nr. 303. Znalazca zechce zwrócić wymienione dokumenty p. adr. Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 38 m. 11, lokal Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich.

Walka na tle eksmisji

Zamieszkujący w domu Anieli Sikorskiej przy ul. Przyokopowej 5 Antoni Grotowski, robotnik z żoną i 6-giem dzieci, w jednej izbie na facjatce I piętra, zaległ w opłacie komornego za 5 lat. Administrator, Henryk Sikorski, podał sprawę do sądu i wygrał.

W czasie eksmisji, gdy dwaj tragarze przystąpili do wynoszenia rzeczy, 16-letni syn Grotowskiego, Józef, zaczaiwszy się za ścianą w sieni, uderzył grubym kawałkiem drzewa w głowę Sikorskiego, następnie zaczął rzucać w S. kamieniami. Gdy przybyła zawezwana policja, sprawca napadu zbiegł. Po odejściu komornika, przodownika i administratora, Grotowscy oberwali skobel z kłódką i wnieśli rzeczy z korytarza do mieszkania, gdzie spędzili noc. Nazajutrz przyszło 5-ciu policjantów, którzy polecili tragarzom znowu usunąć rzeczy z mieszkania na podwórze pod parkan. . Po odejściu policjantów i tragarzy Grotowscy przenieśli rzeczy z podwórza na korytarz. Następnie syn G., Józef, wdrapał się po ramionach 2-ch kolegów przez okno I-go piętra do zamkniętego mieszkania. Tam powybijał wszystkie szyby, połamał ramy okienne, zdemolował piec kuchenny, poczem żelazną ramą z kuchni porobił otwory w ścianach. Obecnie Grotowscy zabrali ubrania, bieliznę i pościel i ulokowali się w mieszkaniu siostry Grotowskiego, pozostałe zaś rzeczy schowali w komórce.

MŁODA OSOBA, posiadająca znajomość stenografji, pisania na maszynie, doskonałą znajomość języka francuskiego i rosyjskiego, oraz znajomość niemieckiego, angielskiego i włoskiego poszukuje pracy biurowej. Zgłoszenia: telefon Nr. 11-22-86 w godzinach od 9-ej rano do 5-tej po południu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czar młodości".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
AMOR: „Uciekinierzy" i „Jej wysokość całuje".
ACRON: „A. B. C. miłości" i nadprogram.
AS: „Nędznicy" i „Flip i Flap robią karjerę".
ANTINEA: „Pożar nad Wołgą" i „Tu rządzi humor".
COLOSSEUM: „Światło w ciemnościach" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode orły".
CORSO: „Roześmiane oczy".
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą w roli głównej.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu". i „Rumba".

ELITE: „Idziemy po szczęście".
EUROPA: „Noc Weselna" z Gary Cooperem.
FILHARMONJA: „Żona za 1000 rubli" (film sowiecki).
FORUM: „Tajemnica expressu Nr. 6" i „Śladami indjan".
FLORIDA: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Nocny lot".
HELIOS: „Piotruś" z Franciszką Gaal.
ITALJA: „Zdobyć cię muszę" z Kiepurą i „Kwiaciarka z Prateru".
LOS: „Ich noce".
LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
KOMETA: „Żółty detektyw" i atrakcje.

MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki".

MEWA: „Szpieg Nr. 13" (Gary Cooper) i „Kobieta szuka miłości" (Claudette Colbert).
i Flap".
METRO: „Bar - miewa".
MIEJSKI: „Nasz chleb powszedni".

MUCHA: „Morderca" i „Pozwólcie nam żyć".
NOWA TOMBOLA: „Malowana zasłona" i „O czem myślą dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Człowiek o stu twarzach" i „Tajemnica purpurowej gondoli".
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Urojony świat" i „Rumba".
POPULARNY: „Żywy zastaw" z Shirley Temple i rewja.
PROMIEŃ „Biały ptak".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Annapolis".
RIVIERA: „Antek policmajster".
ROXY: „Przebudzenie" i aktualności.
SOKÓŁ: „Katiusza" i „Zaczarowany flet".
STYLOWY: „Kapryśna Marietta".
ŚWIATOWID: „Folies Bergere" z M. Chevalier.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Wyspa skarbów".
UCIECHA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
UNJA: „Katusza" i rewja.
VARIETE: „Malibu" oraz rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7